

BEZPŁATNA

GAZETA RZGOWSKA

NR 11 (58) | Listopad 2014

ISSN 2081-8106

tel. (42) 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl

16 listopada - wybory samorządowe

Czytaj
w tym
numerze:

• Kandydaci
na radnych
str. 3-6

• Ofiara
NKWD
str. 12

• Wdzięczność
i przyjaźń
str. 10



Rzgów wybrał trudniejszą drogę, ale bardziej satysfakcjonującą. Największy w Europie kompleks handlu hurtowego, zbudowany w sąsiedztwie krzyżujących się najważniejszych dróg w kraju, przyciąga przybyszów nawet z innych kontynentów. Jest dziś przykładem znakomitej polskiej transformacji gospodarczej. A przecież mógł być tu marazm, galopujące bezrobocie i ugory.

Na stronie 7 o Rzgowie ponad podziałami i niełatwej drodze do sukcesu mówią: były prezydent RP - Lech Wałęsa, były kilkakrotny premier polskiego rządu, ludowiec - Waldemar Pawlak, znakomity sportowiec i medalista - Artur Partyka, świetny piłkarz i polityk - Jan Tomaszewski oraz kandydatka na prezydenta Łodzi z ramienia PiS - Joanna Kopcińska.

str. 7



Konrad Kobus

Kandydat na burmistrza Rzgowa

Gwarantuje kontynuację
dotychczasowego
rozwoju miasta i gminy,
a także bezpieczeństwo
mieszkańców.

Priorytet? Poprawa jakości
życia mieszkańców

Kto powinien się wstydzić?



Grażyna Galkiewicz obwieszcza w „Rzgowskiej prawdzie”: „Wszyscy, którzy rzucali nam kłody pod nogi, powinni się teraz wstydzić”. Nasuwa się pytanie: kto rzucił, kto się ma wstydzić?

Czytaj szerzej na str. 8-9

Kandydaci na radnych

Janusz Wojtyna



Lat 67, mieszkaniec Starowej Góry, wielokrotnie reprezentował Polskę w rajdach samochodowych podczas mistrzostw Europy, był trzykrotnym mistrzem Polski. Obecnie na emeryturze.

– Pragnę wykorzystać zdobyte doświadczenie dla potrzeb mieszkańców gminy Rzgów, szczególnie w zakresie spraw związanych z komunikacją, drogami i bezpieczeństwem. Gminę przecina wiele ważnych szlaków drogowych, m.in. A-1, S-8 i droga krajowa nr 1 z Łodzi do Piotrkowa,

które powinny być arteriami bezpiecznymi pod każdym względem, zarówno dla kierowców jak i pieszych. A na tym polu jest jeszcze wiele do zrobienia.

Piotr Babski



Lat 26, prawnik – absolwent Wydziału Prawa i Administracji UŁ, aplikant radcowski w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Łodzi, mieszkaniec Starowej Góry.

– Nie chcemy wciąż czekać na rozwiązanie najbardziej nabrzmiałych w gminie problemów kanalizacyjnych Starowej Góry, podobnie irytuje nas fatalny stan wielu ulic, dlatego chcę zająć się tymi sprawami. Dotyczy to także wielu innych miejscowości. Można to wszystko zmienić w interesie mieszkańców, między

innymi dzięki funduszom unijnym. Jako przyszły radny chcę zająć się tymi sprawami i zapewne nie zabraknie mi uporczywości oraz determinacji.

KRÓTKO

KRASNOLUDKÓW nie brakuje i w Rzgowie – pod osłoną ciemności zrywają banery i plakaty wyborcze, a często w ich miejsce naklejają swoje. Oczywiście w miejscach gdzie są kamery – skwapliwie zasłaniają swoje buźki. To już wyborczy rytuał, którego stróża prawa nie dostzegają...

LISTOPADOWY WEEKEND na drogach powiatu łódzkiego wschodnie-

go był w miarę bezpieczny – odnotowano tylko 5 kolizji, ale nikt w nich nie ucierpiał, zatrzymano jedynie 2 nietrzeźwych kierowców, którzy za głupotę i brak wyobraźni staną przed obliczem Temidy.

TARGI PRACY – druga edycja zorganizowana w Ptak Outlet okazała się bardzo potrzebna imprezą. Podobnie jak podczas pierwszych Targów pojawili się poszukujący pracy nie tylko z Łodzi, ale i Opoczna, Radomska, a nawet Sieradza.

ZIMY na razie nie widać, co uznać trzeba za dobrodziejstwo natury. Stosunkowo wysokie jak na listopad temperatury oznaczają bowiem, że zaoszczędzimy na opale i zimowym utrzymaniu dróg.

GRYPA i przeziębienia połączone z komplikacjami zdrowotnymi dziesiątkują rzgowian, co widać m.in. w tutejszym ośrodku zdrowia. Polecamy wizyty u lekarza i sposoby babuni na pozbycie się kataru, kaszlu i wysokiej temperatury.

Koleją do Rzgowa?

Aż żal, że Rzgów nie doczekał się nigdy linii kolejowej, choć takowa była w planach. Nic też nie wyszło z tramwaju do Piotrkowa (przez Rzgów, Tuszyn), który przy odrobinie szczęścia mógłby dziś z powodzeniem konkurować z paliwożernymi autobusami, a po nowoczesnym torowisku mogłyby kursować np. szynobusy.

Piszemy o pociągach i tramwajach, bo Rzgów nie dysponuje tego typu komunikacją, pod-

czas gdy rozwija się ona np. na trasie Łódź Kaliska – Widzew. A wszystko to dzięki Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej, która wystartowała w połowie czerwca br. i ostatnio zwiększyła liczbę połączeń.

Na powrót tramwaju nie mamy co liczyć, ale kolej jest wciąż wielką szansą także dla Rzgowa. Kiedy stanie się realna w grodzie nad Nerem? – tego nikt zapewne nie wie...

(ER)

Fałszywa prawda

W najnowszej „Rzgowskiej prawdzie” w artykule „Wyrok w trybie wyborczym” niejaki „Tar” opisuje się wyjątkowym tupetem, wypisując pospolite kłamstwa i próbując manipulować opinią publiczną Rzgowa. Twierdzenie, że nie można nas nakłonić, abyśmy przed wyborami 16 listopada opublikowali nakazane przez sąd oświadczenie jest kłamliwe, ponieważ już w dniu 6 listopada br. opublikowano je na łamach „Expressu Ilustrowanego”. Dla redakcji „Rzgowskiej prawdy” i jej mocodawców to jednak nie ma żadnego znaczenia.

Wielkie słowa o jawnych drwinach z prawa, wyjątkowej arogancji i zuchwałości pasują do tej redakcji jak ulał. Od wielu miesięcy szczuje ona na siebie ludzi i nastawia mieszkańców miasta i gminy Rzgów przeciwko burmistrzowi i aktualnym radnym Rady Miejskiej. I co im zarzucają ci domorośli mentorzy? Najogólniej rzecz ujmując - wykorzystywanie stanowisk i lekceważenie opinii publicznej, a uzasadniają to inwektywami i pomówieniami pod adresem ludzi zasłużonych

dla naszej lokalnej społeczności. Widać wyraźnie, że redakcja stara się zagospodarować część niezadowolonej rzgowskiej opinii publicznej, która chce szybkiej zmiany przeznaczenia posiadanych gruntów na inwestycyjne, zachowania pełnej przejeźdźności skrzyżowania ul. Pabianickiej z krajową „Jedynką” czy przejrzystości stosowanych procedur i decyzji podejmowanych w życiu publicznym Rzgowa. Popieramy również te postulaty, ale obawiamy się, że nie tylko

o tę część chodzi mocodawcom redakcji „Rzgowskiej prawdy”.

A zatem o kogo jeszcze może chodzić mentorom z Pabianic? Może o tę część opinii publicznej, która jest objęta postępowaniem karno-skarbowym w sprawie занижania należności podatkowych na rzecz gminy? Albo tę, która bezprawnie użytkowała magazyn jako obiekt handlowy narażając tym sposobem przebywających w nim ludzi? Czy tę, która zatrudniała nielegalnych imigrantów? Może tę, która wołała korumpować urzędników i polityków zamiast wybrać drogę prawną dla zmiany sposobu użytkowania obiektu komercyjnego? A może tę, której ochroniarze bestialsko pobili kolportera na ulicy w biały dzień tylko dlatego, że rozprowadzał treści dla niej niekorzystne? No to może wreszcie tę, która przez ponad dwie dekady użytkowała całkowicie bezprawnie

najsławniejszą rzgowską samowolę budowlaną?

Gazeta z Pabianic łaknie krwi. Dalej kłamie i mąci, także w sprawie wypowiedzi prezesa Stowarzyszenia Przedsiębiorców Rzgowa na sesji Rady Miejskiej w dniu 5 czerwca ub. roku. Wbrew bredniom redakcji cytowany passus, skierowany do jednego z sołtysów, brzmiał bowiem następująco: „Nie wiem dlaczego pan czuje się w jakimś obowiązku, żeby bronić rodzinę, która ewidentnie okradła gminę, okrada i pewnie będzie chciała dalej okradać”. Prawda, że to zupełnie inna treść? A biorąc pod uwagę wszczęcie w tej sprawie przez Urząd Skarbowy postępowania przygotowawczego z art. 56 §1 kodeksu karnego skarbowego o czternaście przestępstw skarbowych komentarz, że organ skarbowy nigdy nie ustalił prawidłowych wartości jest kłamstwem. Uczynił to nie Urząd Miejski w Rzgowie a burmistrz, który jako organ skarbowy miasta i gminy zobowiąza-

ny jest do dbania o dochody jej budżetu. Niewiedza, ignorancja? Chyba nie, bo rzgowskie wróbelki śpiewają, że właśnie dlatego burmistrz i przewodniczący Rady Miejskiej tępieni są przez redakcję „Rzgowskiej prawdy”. Ciekawe na czyje zlecenie?

Gazeta nie przyjmuje do wiadomości, że dopiero ostateczne decyzje i wyroki upoważnionych organów państwa zakończą sprawę i raczej trzeba spokojnie czekać, a nie pisać na zapas z zachwytem, że ktoś jest czysty, jak łąza. To, jak zarzucanie złodziejowi, że jest złodziejem zanim zapadnie wyrok sądowy, który może skazać albo uniewinnić sprawcę przestępstwa. Albo podawanie w gazecie, że ktoś dopuścił się przestępstwa, choć wyrok nie jest prawomocny i został skierowany do apelacji. Do czasu zakończenia procedury sądowej nie ma mowy o skazaniu. Czyżby pabianiccy mentorzy, tak skorzy do pouczeń i oskarżania innych, o tym nie wiedzieli?

16 listopada - wybory samorządowe



Kandydat na burmistrza Rzgowa Konrad Kobus

Lat 47, wykształcenie wyższe ekonomiczne, studia na Uniwersytecie Łódzkim – kierunki: stosunki przemysłowe, zarządzanie zasobami ludzkimi, studia podyplomowe na Politechnice Łódzkiej - kierunki: ergonomia bezpieczeństwo i higiena pracy, ochrona środowiska.

Dyrektor Gminnego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Rzgowie.

- Dla poprawy jakości życia mieszkańców miasta i gminy – a to uważam obecnie za najważniejsze zadanie
- niezbędne jest unowocześnianie wodociągów, szczególnie ujęć wody, i kanalizacji. Pierwszoplanową inwestycją w tym zakresie jest oczyszczalnia ścieków, którą trzeba rozbudować i podwoić jej możliwości techniczne. To ważna, ale i kosztowna inwestycja, jak zresztą i kanalizacja w Starowej Górze oraz Starej Gadce. Oczywiście nie tracę z pola widzenia dróg w naszej gminie, a także nowej siedziby dla GOK.

Wybory samorządowe

MANDATY DLA NAJLEPSZYCH

Znamy już wszystkich 56 kandydatów do Rady Miejskiej Rzgowa, a także 4 potencjalnych burmistrzów. I nie ma wśród nich dotychczasowego szefa miasta Jana Mielczarka, który po 25 latach kierowania Rzgowem ma już dość i chce wreszcie odrobinę odpocząć, zająć się zdrowiem.

To spore zaskoczenie, ale nie dla wszystkich. Dotychczasowy burmistrz od dłuższego

czasu boryka się z problemami zdrowotnymi, a ponadto czas ustąpić miejsca młodszemu. Jan

Mielczarek na emeryturę się jeszcze nie wybiera, ale chce trochę wyhamować i pomyśleć o podreperowaniu zdrowia. To dobrze, by pałeczkę przejął ktoś, kto będzie kontynuował wszystko to, co dobre w tym mieście. Rzgów co prawda nie należy w województwie do naj-

wiekszych, ale ranga jego jest niekwestionowana.

WYBORCA ROZUM MA

Wielu kandydatów do Rady Miejskiej z niecierpliwością oczekuje 16 listopada. Ci, którzy dotąd pracowali uczciwie w samorządzie - mają spore szanse na mandat, za to inni kandydaci, ograniczający się najczęściej do krytykowania i obrzucania błotem adwersarzy i władzę – mogą być zawiedzeni, wszak wyborca swój rozum ma!

Mamy też nadzieję, że pracy do władzy zaprezentują wreszcie swoje sensowne programy. W wielu przypadkach mamy

bowiem do czynienia ze zlepkiem postulatów i swoistym „koncertem życzeń”, który nie przystaje w żaden sposób do życia. Jeden z kandydatów na burmistrza chwali się swoimi dyplomami, tymczasem nie dał się raczej poznać jako dobry fachowiec i organizator. Czy takiemu człowiekowi można powierzyć ster 10-tysięcznej gminy, która już niedługo czeka ją bardzo poważne wyzwania? Czy można powierzyć mandat radnego innemu kandydatowi, który wbrew deklaracjom słownym najbardziej pilnuje tylko swojego interesu?

str. 6

W nowym samorządzie stawiamy: na bezpieczeństwo, odwagę i wyobraźnię bez granic

Kordian Piotr Skalski Kandydat na radnego

Lat 29, wykształcenie wyższe, prawnik, żonaty. Założyciel Muzeum Techniki Wojskowej i Użytkowej w Rzgowie - pierwszej w regionie placówki muzealnej, jednej z unikalnych w kraju.

- W Radzie Miejskiej chciałbym przede wszystkim poświęcić szczególną uwagę poprawie bezpieczeństwa życia mieszkańców (jestem prawnikiem), co związane jest bezpośrednio z poprawą bezpieczeństwa na drogach, a więc zapewnieniem bezpiecznej komunikacji. Temu służyć ma m.in. utrzymanie, a jeśli to będzie możliwe - poprawienie przejeźdźności skrzyżowania drogowego łączącego Rzgów z Gospodarzem i węzeł, który tam powstanie. Wraz z przyszłą obwodnicą służyć będzie aktywizacji gospodarczej całej gminy. W polu mojego działania będą także sprawy dotyczące kultury i rekreacji.



Kandydaci do Rady Miejskiej Rzgowa

Piotr Babski

Lat 26, mieszkaniec Starowej Góry, absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, pracuje w kancelarii adwokackiej.

- Od dłuższego czasu przyglądam się zmianom zachodzącym w gminie Rzgów i widzę dysproporcję pomiędzy rozwojem Starowej Góry a innymi obszarami gminy. Do najważniejszych problemów mieszkańców Starowej Góry należą: brak kanalizacji, brak odpowiedniej melioracji oraz brak utwardzonych ulic. Dotyczy to w szczególności osób mieszkających przy ulicy Zagłoby oraz przy ulicach sąsiednich. Dotychczas mnie i moim sąsiadom wmawiano, że musimy poczekać na ich wybudowanie, ponieważ nie ma na to pieniędzy. Możemy to zmienić przy pomocy funduszy unijnych. Moje wykształcenie i wiedza umożliwią realizację tych celów. Z racji wykonywanego zawodu wiem jakie znaczenie w załatwianiu spraw urzędowych mają upór i determinacja.



Regina Krystyna Bagińska

Emerytka, lat 63, zam. w Rzgowie, zameżna, dwójka dzieci, szczęśliwa babcia, od lat troszczy się o estetykę Rzgowa

- Chciałabym zadbać w nowej kadencji o poprawę estetyki wielu ulic w mieście. Po zmodernizowaniu Parku Miejskiego widać teraz jak na dłoni, że również na wielu ulicach potrzebne są nowe estetyczne chodniki, skwery i zieleńce, że mieszkańcy muszą się też zatroszczyć o wygląd swoich domów. Zadbane ulice przyczyniają się do poprawy wizerunku miasta, podobnie zresztą jak i wyremontowane i kolorowe elewacje wielu domów. Na tym polu mamy jeszcze dużo do zrobienia, choć w ostatnich latach nasze miasto zmieniło się radykalnie i przybysze nie mogą się nadziwić naszym staraniom i wysiłkom na tym polu.



Marek Bartoszewski

Lat 59, działacz samorządowy i OSP, mieszkaniec Grodziska.

- Na ile przez minione lata zmieniło się sołectwo Grodzisko-Konstantyna - niech ocenią wyborcy naszego sołectwa. W nowej kadencji czeka nas przebudowa wodociągu od hydroforni do skrzyżowania z drogą nr 714 i przebiecia podziemne nowego wodociągu pod skrzyżowaniem na północ i na południe Grodziska. Jest już gotowy projekt przebudowy hydroforni w Grodzisku - jako najstarsza w gminie wymaga inwestycji w tej kadencji oraz wymiana wodociągu od skrzyżowania przy OSP w kierunku „Bajkału”, a dopiero potem budowa chodnika i nowej nawierzchni. Tam gdzie będzie to możliwe powinny być budowane również grupowe oczyszczalnie ścieków z dofinansowaniem gminy i przy wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska.



Stanisław Bednarczyk

Lat 63, prywatny przedsiębiorca od 1987 roku, działacz samorządowy i OSP, żonaty, mieszkaniec Bronisina Dworskiego.

- Szczególną uwagę poświęcam strażom pożarnym zarówno w gminie Rzgów i powiecie łódzkim wschodnim, jak i województwie. W OSP działam już 45 lat i wiem doskonale jak ważna jest troska o nasze bezpieczeństwo i majątek obywateli. Strażacy ratują nasze mienie, a niejednokrotnie także ludzkie życie. Najlepiej potrafią to docenić ci, którzy znaleźli się w dramatycznej sytuacji i mogli liczyć na pomoc druhów z OSP. Jako radny rozwiązywałem dotąd także wiele innych problemów miasta i gminy, chciałbym zatem kontynuować tego typu działania, szczególnie koncentrując się na poprawie bezpieczeństwa mieszkańców, bowiem na tym polu zawsze będzie co poprawiać i ulepszać.



Robert Gajewski

Lat 44, od 2001 roku prywatny przedsiębiorca, mąż, ojciec 2 dzieci, mieszkaniec Rzgowa, sponsor wielu młodych sportowców, muzyków i artystów.

- Uważam, że trzeba wspomagać talenty, szczególnie u ludzi młodych. Sam pasjonuję się strzelectwem, stąd też przynależność do Bractwa Kurkowego, które nawiązuje do najlepszych tradycji naszego rzemiosła i przedsiębiorczości. Kocham też sport. Uważam, że największym bogactwem naszego miasta są jego mieszkańcy, dlatego jako przyszły radny chcę zadbać o to, aby w Rzgowie żyło się lepiej i wygodniej. W ostatnich latach bardzo dużo zmieniło się na lepsze, ale wciąż wygląd wielu domów i ulic pozostawia sporo do życzenia, a przecież chcielibyśmy aby i do Rzgowa chętnie zaglądali turyści. Jakim chciałby być radnym? – Przede wszystkim skutecznym, by udawało mi się rozwiązywać problemy miasta i gminy.



Wiesław Gąsiorek

Lat 67, mieszkaniec Guzewa, bezpartyjny, radny od 26 lat, od trzech kadencji reprezentuje także Prawdę.

- Podczas wszystkich moich kadencji zabiegałem o inwestycje służące bezpośrednio mieszkańcom, teraz zależy mi zmodernizowaniu drogi Guzew – Gospodarz, zainstalowaniu sygnalizacji świetlnej na przejściu dla pieszych w Guzewie, oraz trójkolorowej sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu z drogą krajową Rzgów-Pabianice w Gospodarzu. Pragnę też współuczestniczyć w dokończeniu modernizacji szkoły poprzez budowę boiska sportowego, docieplenie pozostałej części budynku oraz wymianę grzejników, doposażeniu placu zabaw dla dzieci. Potrzebna jest też modernizacja skrzyżowania w Babichach, a także budowa małych oczyszczalni ścieków wszędzie tam, gdzie warunki techniczne na to pozwalają. Będę też wnioskował o budowę wiaduktu na skrzyżowaniu drogi Piotrków – Łódź z drogą Rzgów – Pabianice.



Stanisław Gierasiński

Lat 68, mieszkaniec Rzgowa, bezpartyjny, od 1990 r. w Radzie Miejskiej, autor licznych nowatorskich projektów, które konsekwentnie wcielił w życie.

- Jako doświadczony w pracy samorządowej radny (przewodniczący Komisji Gospodarki, Budżetu i Finansów) będę dążył do realizacji swojego programu, w szczególności: zamierzam doprowadzić do budowy dróg asfaltowych na ulicach o nawierzchni żużlowo-zwirowej, zadbam o właściwą eksploatację nawierzchni dróg w ramach remontów bieżących, zadbam o uzupełnienie niezbędnych chodników dla pieszych i oświetlenia, dopilnuję właściwej eksploatacji rowów przydrożnych. Chciałbym także włączyć się jeszcze aktywniej do walki o poprawę bezpieczeństwa ludzi w zakresie ochrony osobistej jak i ochrony mienia, bo na tym polu mamy wciąż sporo do zrobienia. A bezpieczeństwo mieszkańców to zawsze sprawa priorytetowa.



Katarzyna Kulanty-Majewska

Lat 35, mieszkanka Rzgowa od urodzenia, od 1998 roku prowadzi własną firmę; wykształcenie wyższe – skończyła studia doktoranckie na Wydziale Zarządzania UŁ, obecnie studiuje prawo zatrudnienia (Katedra Prawa Pracy UŁ). Jest specjalistą ds. bhp, kadr i ochrony danych osobowych, członkini Stowarzyszenia Pracowników Służb BHP w Łodzi.

- Moje motto życiowe to słowa Carrolla Lewisa „Jeden z najgłębszych sekretów życia polega na tym, że tylko to co robimy dla innych, jest tym, co naprawdę warto robić”. Wprawdzie nie mam doświadczenia samorządowego, ale mam coś więcej – dużo chęci do pracy w służbie społeczności, z której wyrosłam i z którą się identyfikuję. Jeśli uzyskam kredyt zaufania od Szanownych Państwa - wykorzystam go w całej rozciągłości dla wspólnego dobra.



Kandydaci do Rady Miejskiej Rzgowa

Kazimierz Łęgocki

Lat 72, urodzony w Rzgowie, mieszkaniec Starej Gadki. Działacz samorządowy, radny.

- Ubiegając się o mandat radnego, pragnę wypełniać wolę mieszkańców, realizować ich postulaty i wnioski, dbać o dobro i rozwój gminy oraz sołectwa Stara Gadka. Szczególną uwagę chciałbym skupić na dokończeniu budowy sieci kanalizacyjnej, budowie chodnika i ścieżki rowerowej w ul. Czartoryskiego, wyasfaltowaniu pozostałych ulic, modernizacji budynku świetlicy i doposażeniu placu zabaw dla dzieci przy ul. Czartoryskiego. Zależy mi na poprawie jakości życia mieszkańców naszego sołectwa, szczególnie dzieci i młodzieży. Od lat przybywa tu mieszkańców, którzy szukają w Starej Gadce ciszy, spokoju i czystego powietrza. O to musimy bezustannie dbać.



Andrzej Sabela

Lat 63, mieszkaniec Tadzina, sołtys Huty Wiskickiej, wraz z synem prowadzi warsztat samochodowy.

- Udało nam się wyremontować świetlicę wiejską i uporządkować teren wokół niej, co zaowocowało tym, że zrujnowany budynek nie straszy już mieszkańców i przybyszów, a ponadto stał się wizytówką wsi. Niedawno byliśmy gospodarzami gminnych dożynek i świetlica bardzo się przydała podczas tej imprezy. Teraz wspólnie z mieszkańcami i gospodarzami gminy musimy poprawić bezpieczeństwo pieszych, szczególnie dzieci, dlatego będę wnioskował o budowę chodników zarówno w Tadzynie jak i Hucie Wiskickiej. To ważna sprawa, bo przecież po drogach sołectwa z roku na rok porusza się coraz więcej pojazdów, a bezpieczeństwo mieszkańców jest dla mnie sprawą najważniejszą.



Marek Skalski

Lat 53, pplk rez. dr n. med., absolwent Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi, ze Rzgowem związany od 30 lat, radny, żonaty, dwoje dzieci.

- Szczególną uwagę chcę poświęcić podniesieniu poziomu bezpieczeństwa mieszkańców w gminie Rzgów oraz modernizacji istniejącej infrastruktury drogowej. Z roku na rok przybywa pojazdów, ale w takim samym stopniu nie przybywa nowoczesnych arterii komunikacyjnych, a ponadto wiele ulic i dróg nie jest przystosowanych do zwiększającego się z roku na rok ruchu pojazdów. To m.in. jest przyczyną wielu kolizji i wypadków. Szczególnie niedoinwestowane są drogi wiejskie, choć właśnie na wsi żyje coraz więcej ludzi. Ważne jest też, by w naszej gminie żyło się coraz bezpieczniej.



Zenon Wawrzyniak

Lat 59, radny, zamieszkały w Czyżeminku

- Od ponad 40 lat żyję w Czyżeminku, znam więc doskonale problemy wsi i rozumiem problemy sąsiedzkie. Zapraszam wszystkich wyborców na wybory do Rady Miejskiej w Rzgowie i ponowne poparcie mojej osoby na radnego w okręgu nr 14 Czyżeminek – Prawda. Większość spraw ważnych dla mieszkańców udało się zrealizować, pozostało jeszcze trochę, które chciałbym sfinalizować w nowej kadencji. Pragnę poinformować, że praca radnego nie polega tylko na dbaniu o interesy swojej miejscowości, ale całej gminy. Ten problem budzi sporo nieporozumień i kontrowersji, ale w codziennej pracy radnego muszą rozwiązywać ten dylemat, oczywiście nie tracąc z pola widzenia interesów mieszkańców mojej miejscowości.



Janusz Wojtyna

Lat 67, studiował ogrodnictwo w Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu, prowadził gospodarstwo rolne w Kwiatkowicach, był właścicielem zakładu wędliniarskiego i szefował w Centrum Fiata w Tychach. Wielokrotnie reprezentował Polskę w rajdach samochodowych podczas mistrzostw Europy, był trzykrotnym mistrzem Polski. Obecnie na emeryturze.

- Pragnę wykorzystać zdobyte doświadczenie dla potrzeb mieszkańców gminy Rzgów, szczególnie w zakresie spraw związanych z komunikacją, drogami i bezpieczeństwem. Przez naszą gminę przebiegają ważne szlaki komunikacyjne, dlatego chcę zadbać o bezpieczeństwo mieszkańców na drogach.



Eugeniusz Wójt

Lat 60, zamieszkały w Romanowie, emerytowany rolnik, ojciec dwóch dorosłych synów. Od powstania rad sołeckich zawsze aktywny członek rady sołeckiej w Romanowie. Radny Gminnej Rady Narodowej w kadencji 1984-1988 oraz 1988-1992.

- Od wielu kadencji w Romanowie nie było radnego, więc teraz chcę to zmienić. W ostatnich latach sporo zmieniło się w mojej wsi, zyskaliśmy piękną świetlicę, dobrze układa się współpraca z ogrodami działkowymi istniejącymi tu od prawie trzydziestu lat, trzeba jednak dokończyć budowę chodnika, by poprawić bezpieczeństwo mieszkańców. Jestem za zrównoważonym rozwojem gminy, pozyskiwaniem nowych inwestorów, by do kasy samorządu trafiało więcej pieniędzy. To, co dotychczas zrobiono dla rozwoju miasta i gminy z udziałem mieszkańców, oceniam pozytywnie i chciałbym, aby nadal te kierunki zostały utrzymane.



Stanisław Zaborowski

Lat 57, wykształcenie średnie, działacz społeczny, przedsiębiorca działający na rzecz rolnictwa, dbający o równomierny rozwój gminy Rzgów. Całe życie związany z gminą, mieszkaniec Starowej Góry.

- Jako radny chciałbym doprowadzić do tego, by Starowa Góra, w której żyje znaczna część mieszkańców naszej gminy, przestała borykać się z problemami ściekowymi i podtapianiem wielu ulic, które jest bardzo uciążliwe. Nie można już dłużej zwlekać z budową kanalizacji, choć wymagać to będzie dużych wydatków i niełatwych robót. Zależy mi też na tym, by zarówno dzieciom jak i młodzieży zapewniono na miejscu więcej atrakcyjnej rozrywki. Chodzi po prostu o to, aby dzieci i młodzież nie musieli szukać jej np. w Łodzi.



**Stawiamy na
bezpieczeństwo,
odwagę
i wyobraźnię**

Kandydaci do Rady Powiatu Łódzkiego Wschodniego

Paweł Babski

Lat 54, radny powiatu łódzkiego wschodniego, mieszkaniec Starowej Góry. Nie ma dla niego spraw nie do załatwienia. Charyzmatyczny i konsekwentny w działaniu, do tego wielki optymista potrafiący zjednywać sobie ludzi. Łączy obowiązki w CH „Ptak” z działalnością gospodarczą i społeczną. Stawia na młodych, bo – jak twierdzi – mają głowy pełne pomysłów, są często idealistami, a to wszystko razem jest receptą na sukces

- Ubiegam się o reelekcję, by dokończyć swoją batalię o lepsze jutro regionu. Szczególnie zależy mi na edukacji młodego pokolenia, poprawie stanu dróg, nowych miejscach pracy powstających dzięki nowym inwestycjom oraz szerokiej promocji Rzgowa w Polsce i na świecie.



Ewa Gładysz

Mieszka w Brójcach, mężatka, ma jednego syna. Absolwentka wydziału rolniczego SGGW-AR Warszawa. Od 30 lat związana działalnością zawodową i społeczną ze wsią. Radna Rady Powiatu Łódzkiego Wschodniego w latach 2002-2006 i obecnej kadencji, przewodnicząca Komisji Bezpieczeństwa, Ochrony Środowiska i Gospodarki. Zawodowo - kierownik Rejonowego Zespołu Doradców Łódź Wschód ŁODR w Bratoszewicach.

- W dotychczasowej pracy samorządowej zawsze kierowałam się interesem publicznym, moim celem była dbałość o poprawę jakości życia mieszkańców obszarów wiejskich: np. lepsze drogi, czyste środowisko i efektywne rolnictwo. Starłam się promować piękno i bogactwo naszego powiatu poprzez integrację środowisk lokalnych, np. podczas cyklu Powiatowych Wystaw Stołów Wielkanocnych, Dni Ziemiaka czy Przeglądu Piosenki Biesiadnej.



Władysława Danuta Szymczak

Lat 60, mieszkanka Starowej Góry, wykształcenie średnie. 20 lat pracy w Banku w Łodzi, obecnie pracownik Hali Sportowej w Rzgowie, członek zarządu RZRKiOR w Łodzi, przewodnicząca KGW w Starowej Górze oraz przewodnicząca Gminnej Rady Kobiet w Rzgowie.

- Szczególnie bliskie są mi sprawy kobiet wiejskich. Choć dziś czasy są zupełnie inne niż np. 20 lat temu, jednakże na wsi żyje się inaczej niż w dużych ośrodkach miejskich. Tu przede wszystkim nie ma anonimowości, ponadto jest więcej życzliwości i życia wspólnotowego. To są wartości, które warto chronić i pielęgnować. Ostoją tradycji na wsi jest KGW, dlatego dbamy, by nasze organizacje miały wpływ na życie kobiet i zmieniały je tak, by było lepsze, dawało dużo satysfakcji i radości. Jako radna chcę być rzecznikiem wszystkich mieszkank naszego powiatu. w naszych wsiach.



Klaudia Zaborowska

Lat 24, studentka Politechniki Łódzkiej.

- Od urodzenia jestem mieszkanką gminy Rzgów. Ukończyłam Wydział Organizacji i Zarządzania na Politechnice Łódzkiej i jestem inżynierem produkcji. Obecnie jestem na studiach magisterskich, również na PL (specjalizacja zarządzanie projektami). Od kilku lat jestem związana z Polskim Stronnictwem Ludowym, oraz Forum Młodych Ludowców. Pełnię funkcje wiceprezesa Forum Młodych Ludowców województwa łódzkiego. Trzy lata temu, wspólnie ze wspianą grupą wolontariuszy stworzyliśmy rejon Szlachetnej Paczki w Rzgowie. W tegorocznej edycji Szlachetnej Paczki ponownie pełnię rolę lidera rejonu oraz wolontariusza. Wspólnie z kolegami z FML organizujemy cykliczne akcje krwiodawstwa w Rzgowie.



MANDATY DLA NAJLEPSZYCH

dokończenie ze str. 3

Jak zwykle przy tego typu wyborach, króluje też demagogia i fałsz. Jedną z kandydatek na radną przypomina, ile kasy załatwiła dla gminy, sugerując zapewne tym samym, że w nowej kadencji będzie tak samo. Czyżby?

KOGO WYBRAĆ

W gruncie rzeczy wybór nie jest trudny. Trzeba jedynie spróbować ocenić tych, którzy już rządzą: jeśli dbali o nasz wspólny interes – można na nich głosować, jeśli kunktatorsko milczeli lub pilnowali jedynie swoich spraw – niech szukają szczęścia gdzie indziej, a nie w samorządzie.

Najpierw przypomnijmy tych, którzy o mandat radnego zamierzają ubiegać się powtórnie. Z Komitetu Wyborczego RAZEM DLA GMINY RZGÓW należą do tej grupy następujący radni:

- **BAGIŃSKA KRYSZYNA** ze Rzgowa – potrafiąca z rozwagą spojrzeć na wiele nawet najbardziej skomplikowanych problemów, nie stroniąca też od typowo kobiecego ale trzeźwego oceniania rzeczywistości

- **BEDNARCZYK STANISŁAW** z Bronisina Dworskiego,

autentyczny strażacki społecznik, potrafiący widzieć problemy miasta i gminy na szerokim tle, ze stoickim spokojem rozwiązujący najtrudniejsze problemy

- **BARTOSZEWSKI MAREK** z Grodziska, gwarantujący dotychczasowy stabilny i rozsądny kierunek rozwoju miasta i gminy, działacz strażacki, człowiek realnie stąpający po ziemi i zatroskany o przyszłość miasta i gminy

- **GAŚIOREK WIESŁAW** z Guzewa, dzięki którego uporowi i konsekwencji udaje się zmieniać na lepsze oblicze gminy, ostatnio walczący z determinacją o usunięcie fuszerki pozostawionej po budowniczych S-8

- **GIERASIŃSKI STANISŁAW** ze Rzgowa, który dał się poznać nie tylko jako człowiek znający się na wielu sprawach gospodarczych, ale i troskliwy rzgowianin walczący o rozwój miasta

- **ŁĘGOCKI KAZIMIERZ** ze Starej Gadki, radny z dużym doświadczeniem i wiedzą przydatną w zarządzaniu miastem

- **SKALSKI MAREK** - doktor ze Rzgowa, którego rozsądek i spokój, a także kompe-

tencje zasługują na najwyższe uznanie

- **WAWRZYNIAK ZENON** z Czyżeminka, którego stoicki spokój i trzeźwa ocena sytuacji niejednokrotnie gasiły rozpalone do czerwoności emocje, człowiek zatroskany o rozwój gminy.

Ze wspomnianego komitetu do Rady Miejskiej Rzgowa startują też ludzie, którzy ostatnio nie byli radnymi, np.

- **SABELA ANDRZEJ** – uhonorowany na wrześnieowej nadzwyczajnej sesji Rady godnością Honorowego Obywatela Gminy Rzgów. Jako sołtys w Hucie Wiskickiej dał się poznać jako człowiek pracowity i skuteczny w działaniu, służący ludziom od lat.

O mandat radnego ubiegają się też ludzie młodzi, pragnący sprawdzić się w samorządzie, np.:

- **BABSKI PIOTR** młody mieszkaniec Starowej Góry, prawnik z wyjątkowo otwartą głową i pomysłami

- **GAJEWSKI ROBERT** – młody przedsiębiorca ze Rzgowa, któremu „chce się chcieć” zmieniać naszą rzeczywistość

- **KULANTY-MAJEWSKA KATARZYNA** – młoda rzgo-

wianka prowadząca własną firmę i wciąż zdobywająca wiedzę, tym razem prawniczą na UŁ

- **SKALSKI KORDIAN** ze Rzgowa, prawnik i pasjonat historii, młody człowiek z otwartą głową.

Na liście kandydatów z RAZEM DLA GMINY RZGÓW są też ludzie z bogatym doświadczeniem życiowym i znani oraz cenieni w swoich środowiskach:

- **WÓJT EUGENIUSZ** z Romanowa, emerytowany rolnik, od dziesięcioleci związany z lokalnym samorządem i jak mało kto zna jego kulisy oraz uwarunkowania.

- **ZABOROWSKI STANISŁAW** ze Starowej Góry, przedsiębiorca i kupiec, społecznik, człowiek wrażliwy.

Liczymy też na godną reprezentację w przyszłej Radzie Powiatu. O mandat radnego ubiega się m.in. **BABSKI PAWEŁ** ze Starowej Góry, „człowiek orkiestra”, mający olbrzymie doświadczenie i dorobek w samorządzie.

I jeszcze słów kilka o programie KWW RAZEM DLA GMINY RZGÓW. Przede wszystkim stawia on na równomierny rozwój miasta i gminy. Priorytetem są: budowa

kanalizacji w Starowej Górze i Starej Gadce, budowa Domu Kultury, rozbudowa oczyszczalni ścieków w Rzgowie oraz modernizacja hydroforni w Grodzisku, Rzgowie i Gospodarzu. Nie zapomniano też o modernizacji dróg i oświetlenia ulicznego, modernizacji wiejskich świetlic i strażnic OSP, a także unowocześnianiu placówek oświatowych.

KTO NA BURMISTRZA

Choć kandydatów jest kilku, w zasadzie nie ma dylematu przy wyborze. Jedynym kandydatem gwarantującym kompetencje, doświadczenie i ciągłość działań, które uczyniły ze Rzgowa łączące się miasto w regionie, jest **KONRAD KOBUS**, dotąd dyrektor Gminnego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji. Dał się poznać także jako radny powiatowy, wyjątkowo zatroskany o sprawy Rzgowa. W „Wodociągach” – najtrudniejszej do zarządzania firmie miejskiej, dokonał zmian, jakich dotąd nie było, zmieniając radykalnie oblicze tego zakładu i przygotowując go do rozbudowy, a właściwie do budowy drugiej nowoczesnej oczyszczalni.

Kogo ostatecznie wybierze- my? O tym każdy z nas zdecyduje 16 listopada przy urnie.

(ER)

MIASTO SUKCESU

dokończenie ze str. 1



Lech Wałęsa

Jesteśmy dziwnym narodem. Bardziej nas emocjonują niepowodzenia i klęski, a z ewidentnego sukcesu nie potrafimy się cieszyć. Tak jest i w Rzgowie. Tu także nie brakuje malkontentów i krytykantów. A przecież na Rzgów niejedno miasto w Polsce patrzy z wielką zazdrością, jakby sukces przyszedł bez wysiłku. Ci, którzy pamiętają osadę nad Nerem z lat sześćdziesiątych czy nawet dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, wiedzą doskonale, że jedynym symbolem łączącym Rzgów z wielką Łodzią był tylko tramwaj. Brakowało dobrej wody w studniach, nie było kanalizacji, gazu, o jezdniach czy latarniach lepiej już nie wspominać. To dlatego młodzi uciekali ze Rzgowa. A dziś? Młodzi sprządzają się do tej gminy, budują domy, wiążą swój los z miejscowością, która jeszcze niedawno dla wielu była symbolem marazmu i zastoju.

DOBRY PRZYKŁAD DLA INNYCH

Myli się jednak ten, kto sądzi, że to wszystko, co w ciągu tego ćwierćwiecza stało się w Rzgowie, przyszło lekko. Budowa hal targowych w miejscu dawnych zwirowni i cegielni nie szła lekko. Ówczesnych władarzy od początku trapiły liczne rozterki i niepokoje. Czegoś takiego nie było przecież dotąd w kraju, nikt nie wiedział, jak zachowa się rynek, jakie będą skutki tak wielkich przeobrażeń w sennym i niewielkim dotąd Rzgowie. Radni podejmowali więc niekiedy ryzykowne decyzje. Zawsze jednak najważniejsze było dobro Rzgowa i jego mieszkańców. Temu

swoistemu azymutowi samorząd pozostał wierny do dziś.

Były i momenty dramatyczne, bo przecież nie wszystko szło jak po maśle i nawet największym optymistom brakowało czasami wyobraźni. To dlatego wodociągi, kanalizację i gazyfikację przeprowadzano etapami, w ciągu wielu lat, to dlatego na piękną halę sportową, w której ćwiczą chętnie nawet maluchy z tutejszego przedszkola, czekać trzeba było bardzo długo. Czy się opłacało? Takiego pytania



Waldemar Pawlak

w Rzgowie nie powinno się raczej zadawać.

Gdy kilka miesięcy temu odwiedził Rzgów laureat pokojowej Nagrody Nobla, były prezydent RP - **Lech Wałęsa**, był wyraźnie pod wrażeniem tego, co zobaczył w mieście nad Nerem. Powstanie największego w Europie kompleksu handlowo-wystawienniczego, przyciągającego kupców i producentów, a przede wszystkim dającego pracę tysiącom ludzi, nazwał wielkim sukcesem polskiej transformacji po 1989 roku. Lech Wałęsa zdawał sobie sprawę z tego, że ten sukces okupiony był i ludzkimi dramatami, ale per saldo Polacy pokazali, że potrafią działać wspólnie, tworzyć nowe miejsca pracy i dążyć do sukcesu zarówno w skali osobistej jak i krajowej.

Pod wrażeniem pozytywnych przemian na ziemi rzgowskiej po 1989 roku był także były premier polskiego rządu, ludowiec - **Waldemar Pawlak**. Ten pasjonat nowoczesności w gospodarce interesował się zarówno sukcesami Rzgowa, jak i barierami stojącymi na drodze do sukcesu, bo przecież chciałoby się, by takich miast jak Rzgów było w kraju znacznie więcej. I jak przystało na szefa polskich strażaków

z OSP, **W. Pawlak** z satysfakcją odnotował i to, że tutejsi druhowie, dysponujący dziś nowoczesnym sprzętem ratowniczo-gaśniczym kupowanym m.in. za pieniądze podatników, niczym nie ustępują pod względem umiejętności i wyposażenia zawodowym strażakom.

W ostatnich latach do Rzgowa z racji fenomenu tego miasta zaglądali nie tylko politycy, ale także znakomici sportowcy. Bramkarz, który przed laty zatrzymał Anglię na Wembley - **Jan Tomaszewski**, twierdzi, że sukces Rzgowa to efekt niesamowitej wyobraźni i pracowitości wielu ludzi, także samorządowców i mieszkańców tego miasta. Głód sukcesu w mieście tak dramatycznie potraktowanym przez los i zaborcę, musiał zaowocować sukcesem. Dziś Rzgów to miasto, do którego przeprowadza się wiele łódzkich rodzin.

Artur Partyka, nasz znakomity skoczek, łódzianin, także doskonale zna Rzgów. Sukces w gospodarce jest tak samo ważny jak w sporcie - uważa. Świat podziwia nasze osiągnięcia w gospodarce i tak samo im kibicuje jak polskim medalistom na olimpiadach czy mistrzostwach Europy. A Rzgów to także swoisty champion zasługujący na medal.

I na zakończenie wypowiedź **Joanny Kopcińskiej**, radnej Rady Miejskiej w Łodzi i kandydatki na prezydenta z ramienia Prawa i Sprawiedliwości: - Rzgów ze swoim kompleksem handlowo-wystawienniczym, w tym także najnowszym projektem, czyli Fashion City, pełni wiele ważnych funkcji. Obok dobrze prosperujących centrów handlu hurtowego i detalicznego, pozwalających na zatrudnianie wielu tysięcy



Artur Partyka

łódzian oraz osób zamieszkujących województwo łódzkie, Rzgów od pewnego czasu jest centrum wystawiennictwa oraz gospodarzem największych w Europie Międzynarodowych Targów Mody. Rola tego miasta i jego kompleksów biznesowych dla przyszłości Łodzi i regionu łódzkiego jest nie do przecenienia, czego dowiodła obecność wielu wybitnych



Jan Tomaszewski

przedstawicieli świata mody na otwarciu Fashion City, jak np. Kenzo Takada, Patrizia Gucci, czy Anna Fendi. Obecność takich modowych znakomitości na tej imprezie zwróciła uwagę wszystkich europejskich i światowych wielbicieli i przedstawicieli przemysłu mody, który - o czym trzeba pamiętać - jest bardzo znaczącą gałęzią przemysłu naszego regionu. Po takim starciu należy spodziewać się tylko dalszych sukcesów oraz rozwoju, których beneficjentem będzie również Łódź i cały region łódzki, czego serdecznie życzy polskim firmom odzieżowym i nam wszystkim.

SATYSFAKCJA SAMORZĄDOWCÓW

Czy było łatwo przez te ćwierć wieki? Odchodzący burmistrz **Jan Mielczarek** mówi krótko: - Niejednokrotnie musieliśmy podejmować ryzykowne decyzje, bo przecież nie było wzorów ani recept na budowanie Rzgowa i centrów handlowych, ale najważniejsi byli dla nas mieszkańcy i ich dobro. Musieliśmy ryzykować, bo nie chcieliśmy tkwić w marazmie i wegetować w oparciu i lichutkie rolnictwo. Postawienie na rozwój handlu okazało się dobrym wyborem.

- Gdybyśmy przed laty nie ryzykowali i nie szli ku nowemu, nie byłoby dziś Rzgowa w takim kształcie, z nowoczesną infrastrukturą, piękną halą sportową, rozbudowanym przedszkolem czy parkiem w centrum, będą-

cym wizytówką miasta - mówi przewodniczący Rady Miejskiej **Marek Bartoszewski**. - Nie byłoby też tysięcy miejsc pracy nie tylko dla rzgowian, ale i mieszkańców Ziemi Łódzkiej.

Ale sukces ma wielu ojców. I zapewne tak jest również w Rzgowie, gdzie nie można zapominać o tysiącach kupców i przedsiębiorców, dla których to miasto nad Nerem - jak niegdyś Łódź dla bohaterów „Ziemi obiecanej” - stało się magiczną drogą do sukcesu. Na tej drodze wspierali ich tutejsi samorządowcy, w tym również radni ostatniej kadencji Rady Miejskiej. Wbrew różnorodnym



Joanna Kopcińska

argumentom i racjom, a często także i naciskom, w tym najważniejszym momencie, gdy podniesienie ręki decydowało o losie jakiejś decyzji - musieli wykazywać się wyobraźnią i swoistą odwagą. Oto ich nazwiska: **Marek Bartoszewski, Stanisław Bednarczyk, Krystyna Bagińska, Stanisław Gierasinski, Wiesław Gąsiorek, Kazimierz Łęgocki, Piotr Salski, Marek Skalski czy Zenon Wawrzyniak**. Niektórzy z nich po raz kolejny startują w wyborach, ale o zaszczytny mandat radnego ubiegają się też nowi kandydaci, np. **Piotr Babski, Robert Gajewski, Katarzyna Kulanty-Majewska czy Stanisław Zaborowski**. Sztafeta pokoleniowa zatem trwa, jak i dobra passa Rzgowa.

*W poprzednim numerze „Gazety Rzgowskiej” na temat grody nad Nerem i jego miejsca na mapie kraju i Europy wypowiedzieli się m.in. prezydent Łodzi - **Hanna Zdanowska**, marszałek województwa - **Witold Stępień**, minister sprawiedliwości - **Cezary Grabarczyk** oraz lider SLD, były premier - **Leszek Miller**.*

(P)

Kto powinien się wstydzić?

Zaciekawiła mnie wypowiedź opublikowana w jednej z gazet, obwieszająca ustami Grażyny Galkiewicz: „Wszyscy, którzy rzucali nam kłody pod nogi, powinni się teraz wstydzić”.

Nasuwa się pytanie: kto rzucił, kto się ma wstydzić? Z ciekawością zagłębiłem się w tekst artykułu „Zahartowana w boju” i oczy stanęły mi w ślup.

Pierwsze zdanie i pierwszy fałsz. Gromkim głosem obwieszca p. Grażyna: wygraliśmy po 12 latach walki w sądach z różnymi instytucjami. Bzdura! Sądy i różne instytucje po latach walki zmusiły władze „Polrosu” do tego, aby wreszcie zapewniły bezpieczeństwo w swojej hali. To nakazy powiatowego inspektora nadzoru budowlanego

i Państwowej Straży Pożarnej doprowadziły do tego, że zainstalowano urządzenia p.poż. To właściciele hali powinni przeprosić wszystkich, którzy w ich hali handlowali, czyli prowadzili działalność w budynku, który nie miał na to zezwolenia.

Kłamstwo ma krótkie nogi, pani Grażyno! Samowola użytkownika (bo to cały czas był przecież magazyn) dopiero po 12 latach jest prawidłowo zabezpieczona. O tym, że tak nie było przez lata świadczą liczne artykuły prasowe krzyczące tytułami: „Sąd mają

gdzieś” – stara i nowa hala targowa – obydwie wybudowane nielegalnie, „Straż pożarna zamknęła halę targową w Rzgowie” – PSP z Kuluszek po kontroli wydała zakaz jej użytkowania („Express Ilustrowany” z 14.06.2003 r.).

Przytoczyłem tylko niektóre tytuły, a jest ich multum. To są te kłody rzucające pod nogi?!

Dalsze wynurzenia p. Galkiewicz to istny kabaret. Wynika z nich, że to iż dawali bądź obiecywali łapówki (za to żaden sąd ich nie skazał), a także pomawiali polityków, to nie

ich wina. Kto w to uwierzy? Nikt! Właściciele hali wiedzieli, że nie mają szans na zalegalizowanie samowoli, szukali zatem wsparcia za pieniądze. Nic z tego nie wyszło. Dostali mocno po łapach!

Pani Galkiewicz demuntuje plotki o rodzinie, i słusznie. Mówi: „nie mamy sobie nic do zarzucenia i dlatego spotkamy się w sądzie z każdym, kto publicznie nas obraża”. Powinna dodać, jeśli chce być prawdziwą: również chętnie spotykamy się w sądzie z rodziną...

Czy tak powinno być w zgodnej rodzinie? Czy to nie wstyd? Czy należy pozywać rodzinę do sądu i z nią walczyć? Czytelniku – na

te pytania musisz odpowiedzieć sobie sam.

Kandydatka na radną stwierdza: „Przez całe lata walki o sprawiedliwość w sądach i urzędach jestem gotowa, by swoim doświadczeniem pomagać mieszkańcom gminy”. Pokazałem wyżej jak przebiega walka o sprawiedliwość p. Galkiewicz: legalizować nielegalne, procesować się z rodziną, mówić białe na czarne. To typowa mentalność Kalego: „jak Kali zrobić źle to dobrze, jak Kalego okradli – to źle”.

Czytelniku, zastanów się, czy kandydatka na radną, która nawet mówiąc o sobie mija się z prawdą, może Ciebie reprezentować?

(WA)



Rozmowa z kandydatem na radnego Rzgowa – Kordianem Skalskim

NIE BĘDZIE ZAMYKANIA SKRZYŻOWANIA

- Jestem zaskoczony, jeszcze nie został Pan radnym, a już podjął działanie w interesie mieszkańców Gospodarza...

- ...bo nie ma się na co oglądać, jeśli ludzie są niedoinformowani i celowo wprowadzani w błąd przez jedną z gazet. Chodzi o skrzyżowanie trasy Łódź – Piotrków Trybunalski z ulicą Pabianicką, która - jak się ludzi straszy - ma być zamknięta. Wystąpiłem więc w trybie pilnym do oddziału Łódzkiego Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Łodzi, by ta jeszcze raz przecięła wszelkie niejasności i spekulacje w tej sprawie. 13 listopada otrzymałem pismo podpisane przez zastępcę dyrektora. „Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Łodzi informuje – napisano w tym dokumencie - iż nie przewiduje zmiany organizacji ruchu na przedmiotowym skrzyżowaniu w związku z budową południowo - wschodniej obwodnicy miasta Rzgowa. Relacje skrętne jak i przejezdność na skrzyżowaniu na kierunku wschód – zachód nie ulegnie zmianie.”

- **Zatem mamy jasność: nie będzie ograniczenia ruchu na tym newralgicznym skrzyżowaniu, ale takie stanowisko GDDKiA nie jest niczym nowym, bo już w ubiegłym roku prezentowano je władzom miasta i mieszkańcom.**

- Widocznie niektórym wciąż zależy na straszeniu ludzi i sianiu fermentu. Jako kandydat na radnego startować będę właśnie z Gospodarza, dlatego pragnę uspokoić mieszkańców i zapewnić ich, że wszelkie obawy są bezpodstawne. Jestem prawnikiem, dlatego i od tej strony patrzę na ten problem, chcąc go w przyszłości rozwiązać



z poszanowaniem prawa i w interesie mieszkańców.

- **Zapewne wie Pan o tym, że droga wiodąca przez Gospodarz jest bardzo niebezpieczna, że dochodzi tam do tragicznych wypadków, może zatem właśnie tym problemem trzeba się zająć w pierwszym rządzie i jest to okazja dla przyszłego radnego.**

- Na tej trasie ruch pojazdów jest bardzo duży, stąd wypadki, kolizje, tragedie. Widzę potrzebę poprawy bezpieczeństwa zarówno pieszych jak i kierowców, np. poprzez zainstalowanie dodatkowej sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu z drogą do Czyżeminka, wybudowanie chodników, poszerzenie jezdni. Moim zdaniem już dziś trzeba rozważyć jeszcze jedno

rozwiązanie likwidujące problem skrzyżowania ul. Pabianickiej z trasą na Piotrków – wybudowanie tu wiaduktu albo tunelu. Sprawami związanymi z bezpieczeństwem mieszkańców naszej gminy, tym także na drogach, chciałbym się zająć w przyszłości, po zdobyciu mandatu radnego. A jeśli się nie uda – i tak zamierzam się zajmować tymi problemami, bo jako prawnik widzę olbrzymie możliwości pomagania mieszkańcom mojego miasta i gminy. Nawet jeśli nie zostanę radnym, deklaruje, że i tak będę działał na rzecz mieszkańców, a pomysłów, zapewniam, mi nie brakuje.

- **Zatem jeszcze w tych dniach będzie Pan miał co zakomunikować mieszkańcom Gospodarza...**

- Chciałem się spotkać z wyborcami tej miejscowości i w tej sprawie zwróciłem się do pani sołtys Gospodarza, ale nie dostrzegłem zrozumienia z jej strony. Szkoda!

- **Byłaby też okazja do wyjaśnienia jeszcze innego mitu dotyczącego budowy studni ze zbiornikiem retencyjnym w Gospodarzu, dzięki któremu poprawi się zaopatrzenie mieszkańców w wodę...**

- Ktoś rozpowszechnia bzdurne informacje jakby w tej sprawie nic się nie działo, tymczasem dotychczasowi radni doprowadzili do tego, że jest już dokumentacja techniczna na to zadanie i zapewne w nowej kadencji zostanie ono zrealizowane.

- **Korzystając z okazji, proszę powiedzieć, na jakim etapie znajduje się organizowanie przez Pana pierwszego w dziejach Rzgowa i jednego z nielicznych w kraju muzeów techniki wojskowej?**

- Muzeum jest już prawie gotowe, ale bardzo dużo czasu zabrały mi sprawy organizacyjne i papierkowe, bo na wystawie znajdzie się m.in. broń palna, oczywiście odpowiednio zabezpieczona i dostosowana do potrzeb muzealnych. Na szczęście to wszystko mam już za sobą i teraz zajmuję się jeszcze zabezpieczeniem eksponatów, a potem całą swoją kolekcję zbieraną od dziecka zaprezentuję wszystkim zwiedzającym.

- **Skąd się wziął pomysł stworzenia takiego muzeum?**

- Od wczesnej młodości zbierałem broń i przez lata uzbierała się niezła kolekcja różnego rodzaju karabinów, naboju. Doszedłem do wniosku, że nie mogę tego wszystkiego trzymać w czterech ścianach i samemu „delektować” się tymi wspaniałymi okazami broni, dlatego postanowiłem stworzyć muzeum, by mogły też cieszyć innych. Placówka ta ma służyć mieszkańcom, ale też przyciągać przybyszów z różnych regionów Polski i Europy. To moje marzenie udało się już w części spełnić.

- **Teraz zapewne będzie łatwiej zdobywać nowe eksponaty...**

- Właśnie policjanci z Ostródy przekazali do muzeum w Rzgowie kilka starych karabinów, prowadzę też rozmowy z wojskiem i prokuraturami w kraju, licząc na wzbogacenie kolekcji muzealnej.

- **Życzę powodzenia i sukcesu w wyborach!**

(PO)

„Gazeta Rzgowska, słucham...”



DZWONIĘ do Was, bo znam doskonale tego obrońcę uciśnionych rzgowian. A może pouczenie innych zaczęłyby od siebie?

KAMPANIA wyborcza ujawniła prawdziwe intencje wielu rzgowian i ich tzw. przyjaciół. Czego ja się teraz dowiaduję? Ano że wszyscy u władzy w tym mieście kradną i kombinują od lat, zatem pytam: skąd się wzięły te wyremontowane ulice, zrobiony na błysk park miejski, nowa hala sportowa, rozbudowane przedszkole i wiele innych inwestycji, czołowe miejsca w rankingach i konkursach? Błotem obrzucić jest łatwo, gorzej z oddaniem sprawiedliwości, przeproszeniem...

JAK ostatnio przeczytałem gazetę z Pabianic to aż się za

głową złapałem, bo wyszło na to, że wszyscy w Rzgowie są krystaliczni jak woda źródłana, a przecież na własne oczy widziałem wypowiedzi w gazetach, gdy niektórzy mówili o łapówkach wręczanych wielu politykom. Czy nie jest prawdą, że usiłowali przekupić urzędników i VIP-ów? A może też nie było Ukraińców zatrudnianych na czarno i nalołów policji w związku z tym? - proszę mi to wyjaśnić. Moim zdaniem rzgowianie wiedzą doskonale, co myśleć o tym wszystkim. A sądy? No cóż, do nich się chodzi nie po sprawiedliwość lecz po wyroki.

DZIĘKUJĘ wam za to, że „Gazeta Rzgowska” przez lata autentycznie służy społeczeństwu, opisując nie tylko aktualne

sprawy i problemy, ale i edukując ludzi, przypominając im wiele zapomnianych i niedocenionych postaci. Wiele artykułów wycinam i wysyłam swoim wnukom. A ta „Rzgowska prawda”, co się stroi w nieswoje piórka i udaje super niezależną gazetę, już jest na garnuszku tzw. opozycji. A w mieście mówią, że to gazeta gałkowa, czy to możliwe?

JESTEM dziennikarzem, ale pracuję w Warszawie i dotąd nie chciałem zabierać głosu w sprawach Rzgowa. Czytam to wszystko, co się ukazuje w moim miasteczku i dziwię się, że nie napiszecie słowa o chucpiarzach lansujących się na łamach Rzgowskiej prawdy”.

WEDŁUG niektórych gazet, co to bawią się w politykę i an-

tagonizują ludzi, w Rzgowie nic dobrego się nie dzieje. W ten ton wpisują się wypowiedzi przedwyborcze wielu kandydatów, którzy krytykują i obiecują na potęgę, zapominając, że kiedyś być może trzeba będzie spełnić te zobowiązania. A do tego obrażają ludzi. Taki Sadurski, co to niby sobie niewinnie pokpiwa, a tak naprawdę dowala ludziom bez zastanowienia. Jak znam burmistrza Mielczarka, ze stoickim spokojem zniesie największe głupoty, cierpliwości i spokoju nie zabraknie też zapewne radnemu Gąsiorkowi, którego Sadurski usiłuje ośmieszyć podobnie zresztą jak i tych, którzy od lat obdarzają go mandatem radnego i mają do niego zaufanie. Pani naczelna też chce być

dowcipna i pisze o kandydacie na burmistrza K. Kobusie, jakby ten przybył ostatnio z Księżycy i był w gminie osobą nieznaną. Widocznie nie wie, że Kobus był radnym powiatowym, do tego bardzo aktywnym, że nie tylko w gminie jest osobą doskonale znaną także z powodu innych zasług. Do tego jest dobrym dyrektorem od wodociągów.

SUKCESY RZGOWA według kandydatów lansujących się w „Rzgowskiej prawdzie”: ceny w sklepach rosną, podatki drażnią, Rzgów to prowincja z dwoma sklepami na krzyż, do której przyjeżdżają tylko ogrodnicy po sadzonki do hali „Polrosu”. Czy to nie jawne kłamstwo i prowokacja?

(Red.)

Wdzięczność i przyjaźń

Podczas niedawnej wyprawy do Francji Zespół Pieśni i Tańca „Rzgowianie” podejmowany był po drodze przez kilka dni przez Waltera Matta, niezmordowanego organizatora pomocy humanitarnej dla Polski zapoczątkowanej w trudnych latach osiemdziesiątych. Za działalność, która tak dużo znaczyła w tamtym okresie dla wielu rodaków, uhonorowany został Medalem Wdzięczności Europejskiego Centrum Solidarności.

- Na początku lat dziewięćdziesiątych wraz z grupą muzyczną odwiedziłem Niemcy i po raz pierwszy zetknąłem się z Walterem Mattem – wspomina dyr. Gminnego Ośrodka Kultury w Rzgowie Wojciech Skibiński. – Jego dom już wówczas był miejscem spotkań i gościnności dla wielu Polaków. Każdy, kto znalazł się w Niemczech, mógł liczyć na jego pomoc.

Walter Matt wielokrotnie przywoził do Polski, w tym także do Łodzi, różnorodne dary – od żywności i leków dla małych pacjentów jednego z łódzkich szpitali poczynając, a na maszynach do szycia kończąc. Wiedział doskonale, że w tych trudnych czasach najgorzej wiedzie się wielu biednym rodzinom.

Jak to się zaczęło? W okolicach świąt był z przyjacielem Gerhardem Weinertem na spacerze i wówczas rozmawiali o stanie wojennym w Polsce i znajomych w Warszawie. „Musimy im pokazać, że interesujemy się ich położeniem, losem Polski” – stwierdzili. Zaczęli zbierać dary i pieniądze na transport.

Pierwszy wyjazd z darami przygotowali wspólnie z Czer-

wonym Krzyżem. Przyjechali do Polski małą ciężarówką. Niestety, pierwsze zetknięcie z Polską było mało optymistyczne – ktoś ukradł Mattowi torbę podróżną z odzieżą i przez 8 dni musiał chodzić w tym samym ubraniu. W Warszawie dotarł do przedszkola i szpitala, przekazał dary – i to było najważniejsze!

Aż do 1996 roku organizował te transporty, ale i później pomagał wielu Polakom. Teraz nadal odwiedza nasz kraj, przywożąc cenny sprzęt rehabilitacyjny dla ludzi poszkodowanych przez los. Minęło już ponad trzydzieści lat tego pomagania, a Matt wciąż z niedowierzaniem patrzy na efekty tej pomocy. Gdy przed laty zapytano go, dlaczego to robił, odpowiedział: „Pomoc dla Polski była dla mnie – jako Niemca, który przeżył wojnę i należał do pokolenia, które napadło na Polskę i w bardzo poważnym stopniu ją zniszczyło – szansą na pokazanie, że są też inni Niemcy, że potomkowie zbrodniarzy hitlerowskich nie myślą już w taki sam sposób i nie działają jak ich poprzednicy. Widziałem ogromną szansę odnalezienia z sąsiadami wspólnej drogi, szansę budowy

Überraschungsgäste aus Polen 25. 9. 2014

Polnische Folkloregruppe trat spontan bei Bauerbacher Kirchweihfest auf



Jaroslav Rychleski (rechts) überreichte eine Uhr mit dem Bild des Ensembles an Lothar Böttner (links) im Beisein von Pfarrer Andreas Schött. Foto: Walter Weitzel

Bauerbach. Überraschungsbesuch beim Kirchweihfest: Zufällig übernachtete die polnische Folklore- und Tanzgruppe Rzgowianie während eines Zwischenstopps mit 41 Personen im Sportheim des SV Bauerbach. Eine freudige Überraschung erlebten die Besucher des Kirchweihgottesdienstes, als die Gruppe sich spontan entschloss, an der Messe teilzunehmen und diese musikalisch mitzugestalten. Im Anschluss bot das überlegend aus jungen Leuten bestehende Ensemble ein Feuerwerk aus Musik und Tanz mit ihren farbenfrohen Trachten auf dem Dorfplatz, auf dem der Katholische Jugendclub „KJC“ eine Kirmes organisiert hatte. Ortsvorsteher Lothar Böttner dankte der Gruppe auch im Namen von Pfarrer Andreas Schött und lud alle spontan zu einem Imbiss auf das beginnende Kirmesgeschehen ein. Zur Erinnerung überreichte der musikalische Leiter Jaroslav Rychleski eine Uhr mit dem Bild des Ensembles an Böttner. Die Reise wurde fortgesetzt zu Auftritten in Marburg, Paris und Marburgs Partnerstadt Poitiers.

mostów, które będą możliwymi do wykorzystania przez nasze dzieci. To, że ja sam tego dożyłem, jest fantastyczne, ale to, że Polska jest w liberalnej Europie, i tak daleka od komunizmu – jest dla mnie sensacją”.

Działalność W. Matta była elementem trudnej drogi ku pojednaniu. Zapoczątkowali ją wcześniej politycy na górze, teraz nadszedł czas współdziałania na dole. Zdawał sobie bowiem sprawę z tego, że hitlerowcy nie tylko wywołali wojnę, ale też stworzyli obozy zagłady, w których zginęły miliony Polaków. Nie mógł się z tym pogodzić. Dla niego, komisarza policji kryminalnej, zaangażowanie w działalność charytatywną było swoistym aktem zadośćuczynienia za zbrodnie nazizmu.

Gdy w grudniu 1981 roku ogłoszono stan wojenny, ruszył z pomocą do Polski. Zorganizował ponad 40 transportów z Marburga. Pomagała mu żona Monika, którą Polacy także uhonorowali Medalem Wdzięczności ECS. Co to znaczyło dla niej? Bardzo dużo, podobnie jak dla męża. Była jednak i druga strona medalu. „Mój mąż był ciągle w drodze – wspomina po latach. - Cierpiał przez to dzieci”.

Łącznie Monika i Walter Matt zorganizowali ponad 40 transportów z pomocą humanitarną dla Polaków, dostarczając leki, żywność, odzież, a nawet sprzęt telefoniczny. Ta pomoc trafiała przede wszystkim do Warszawy, Lubawy, Brodnicy, Wrocławia i Łodzi. W naszym regionie dary zorganizowane przez tego niesia-

łowitego Niemca trafiły m.in. do DPS w Wiśniowej Górze.

Dramatyczne momenty? Każda wyprawa do Polski była dawniej ryzykiem. Któregoś dnia dziennikarz z Frankfurtu – Florian Schwinn poprosił go o dostarczenie do naszego kraju części nadajników radiowych dla radia Solidarność. Choć Matt był policjantem, nie miał żadnych wątpliwości i skrupułów, by zaangażować się w ten przemyt. Wspieranie podziemia w Polsce uważał za etyczne i moralnie usprawiedliwione. Dopiero po jakimś czasie dowiedział się, że owe elektroniczne podzespoły znajdowały się w konserwie warzywnej.

Przez te lata nadchodziło z Polski wiele listów z podziękowaniami. Były pełne emocji, wzruszeń. Świadczyły o tym, że ta pomoc była bardzo cenna, a niejednej rodzinie pozwoliła przeżyć trudne chwile. Szczególnie wzruszające były podziękowania małych pacjentów szpitali, gdzie brakowało wszystkiego, łącznie z najpotrzebniejszymi lekami. Pomoc tym dzieciom rekompensowała wszystkie trudy i wysiłki. Była bardziej potrzebna niż nawet obecność i codzienny kontakt z dorastającymi córkami.

Gdy teraz pojawili się młodzi ludzie z Zespołu Pieśni i Tańca „Rzgowianie”, W. Matt podjął ich jak dobrych znajomych. Do ich dyspozycji oddał bezinteresownie ośrodek sportowy. – To było wzruszające i bardzo serdeczne – mówi z wdzięcznością szefowa zespołu Renata Furga.

Walter Matt jest honorowym obywatelem Łodzi.

(P)

Zrezygnowano z Kusocińskiego

Nigdy nie cieszyły mnie takie informacje. Gdy z różnych powodów, często obiektywnych i słusznych, zrezygnowano z budowy drogi czy domu kultury, uważałem, że mamy do czynienia ze stratą. Tak uważam teraz w przypadku Rzgowa, w którym zrezygnowano z budowy ob-

wodnicy, a ostatnio – ulicy Kusocińskiego – mówi rzgowianin z dziada pradziada Stanisław K. Burmistrz Rzgowa Jan Mielczarek rzeczywiście wycofał się z budowy nowego odcinka ulicy Kusocińskiego. Nie chce wywłaszczeń na siłę z działek pod drogę, a ponadto nie ma sensu rozpoczy-

nanie tego typu robót ziemnych w okresie zbliżającej się zimy. Pieniądze, które miały być przeznaczone na wspomnianą inwestycję, pokryją zadłużenie gminy. A ponadto, jak twierdził wódcz miasta, dzięki tej rezygnacji zniknie jeszcze jeden powód rozdrażnienia niektórych rzgowian,

szczególnie w końcówce jego długoletniej pracy w samorządzie. Z pewnością takie argumenty mają swój ciężar gatunkowy, ale...

No właśnie. Nowe ulice w Rzgowie są potrzebne. I jest to fakt, a nie fanaberia tego czy innego przedsiębiorcy czy samorządowca. Gdybyśmy mieli obwodnicę z prawdziwego zdarzenia, rozwiązałyby ona wiele problemów - od tych związanych z hałasem

i wstrząsami, na które narzekają mieszkańcy choćby ulicy Grodzkiej i Pabianickiej, a na lepszym skomunikowaniu strefy aktywności gospodarczej z układem drogowym regionu kończąc. Ulica Kusocińskiego też jest potrzebna, jak wiele arterii w naszym mieście.

Sprawa nowych arterii, w tym ulicy Kusocińskiego, powróci zatem w nowej kadencji samorządu.

OŚWIADCZENIE

Oświadczam, że nazwanie Lisa Witalisa – „Szelmą” narusza dobre stosunki w Lesie, a opisanie jego czynów polegających na oszukiwaniu, wyludzaniu, wykorzystywaniu i nazwaniu ich szelmostwem bez wyroku Trybunału Leśnego, na mocy wcześniejszych wskazań Najwyższego Trybunału Lasów i Puszczy, było nieuprawnione, za co przepraszam Lisa Witalisa

BORSUK



Sto lat temu na Rzgowskich Górkach, tam m.in. gdzie stoi dziś mały wiatraczek, bili się na śmierć i życie rusczy kozacy z niemieckimi gefrejerami. Obok powstał cmentarz z usypanymi na zboczach zbiorowymi mogiłami. Wzgórze porastały drzewa iglaste i liściaste, na szczycie zaś górował nad okolicą potężny krzyż wbity w sklepienie wzniesionego z kamienia postumentu.

Piotr Czyżo, stelmach z Majątku Gospodarz, opowiadał mi, że w międzywojniu Niemcy czcili gremialnie swoich poległych, a podczas uroczystości zalesiony pagór płonął licznymi lampionami i brzmiał pieśnią żalobną.

Po drugiej wojnie światowej cmentarz ulegał stopniowo degradacji, stając się powoli uroklivym odludziem, owianym mrokiem tajemnicy. Opowiadano, że pod osłoną nocy przywożono tu zwłoki żołnierskie z Pabianic, a byli też świadkowie, co widzieli jak ubowcy grzebali tu skrycie ciała Żołnierzy Wyklętych. Pośród gęstwy coraz bujniejszej zieleni i długich wąskich mogił szczególnie niesamowitych wrażeń doznawało się przy pełni księżyca. O takiej porze na cmentarzu pojawiali się osobnicy przedziwnego autoramentu, w tym potencjalni samobójcy. Była pośród nich dziewczyna z Gospodarza, ale ona, dzięki Bogu, przeżyła i została potem kierowcą.

W jednym z reportaży albo też w którejś z moich powieści wspomniałem, że grozy temu cmentarzowi przysporzyło makabryczne zdarzenie, w efekcie którego motorniczy rzgowskiego tramwaju omal nie zmarł na zawał. Na szczęście w porę wyhamował, dojrawszy w blasku reflektora ukrzyżowanego na szynach człowieka. I to była fakt, żadna tam fikcja literacka. Za to w powieści „Wiatrak” przy wejściu od strony Gadki młynarz Balcer odbierał łup od bandyty, który obrabował rzgowską pocztę.

Mam też o wiele przyjemniejsze wspomnienia z cmentarza wojennego, ale przedstawię je przy innej okazji, teraz bowiem starego tetryka naszły smutne, gorzkie refleksje.

SAMOLOT

Przy wywietrzniku nad strychem uwiły gniazdo dzikie gołębie. Potem słuchałem, jak napalony samczyk, pęczniąc z dumy, szoruje ogonem dach i wabi miłosnym gruchaniem

Z pamiętnika tetryka (27)

PTASZEK

samiczkę. Na moim tarasie, za którym już tylko łąki, rzeka i las, przysiadły niekiedy zmęczone gołębie pocztowe, pożywiały się wróble, cukrówki i sroki, a kiedyś odpoczywał dumny bystrooki jastrząb. Jednak najbardziej rozczulił mnie ten młody wróbelek, który

Dawno temu mój braciszek Wiesio zobaczył w polu sunącą bruzdą szarą kuleczkę. Mogła to być mysz, ale faktycznie pomykało tam chyżo pisklę kuropatwy. Odkrywszy to, sepleniący Wiesio wykrzyknął z radością: „Ja myślałem, że to myska, a to ptasek!”

czem, sztywniał i siniał. Starszy o dwa lata Zdzisio wrzeszczał natenczas przerażony: „Mama, mama! Detko sie zanesiło!”

Zapowiadało to poważne kłopoty sercowe, a tymczasem już podczas nauki w technikum ekonomicznym w Pabianicach nasz Wiesio, trenowany przez profesora Srokę, okazał się nie tylko najlepszym 400-metrowcem w mieście, ale i w województwie. Biegał też na stadionie rzgowskiego LZS-u, grywał w drużynie piłkarskiej i był sędzią piłkarskim. Ba, dopuszczał się wyczynów

ściach. Brat miał oczy w niebie, w tym srebrnym ptaku. Koło podbiło się na kamieniu. Kierownica wyskoczyła z rąk brata, który padł w seradelę (...). Nim ogumiona rurka kierownicy przebiła skórę nad prawym kąciem ust (...). Po tygodniu zdjęto opatrunek. Prawy kącik warg uniósł się ku górze. Starszy z braci nazywał młodszego Krzywoustym.”

ZADUSZKI

Kiedy na skraju naszego pola powstał głęboki wykop po glinie i wypełnił się wodą, Wiesiek skakał doń na głowę z wysokości pięciu metrów. Bywało, że szliśmy z pracy na wagary, by jak ostatni głupcy zjeżdżać na brzuchach z górki na sankach. A kiedyś sporo nabroili, na kolana błagaliśmy o miłosierdzie i rozgrzeszenie (na zdjęciu), którego udzielała nam moja żona.

Z czasem Wiesio dorobił się pięknego domu przy Kombajnowej w Gadce, szklarni, a żona Zosia urodziła mu córki – Anetkę i Dorotkę. Brylował na giełdzie ogrodniczej, szpanował, lecz mimo to świat wydawał mu się zbyt ciasny i szary. Odlatywał przeto w krainę marzeń, coraz częściej wyjeżdżał na ryby, po czym wylądował pechowo w Płocku. I dopiero wtedy przekonał się, że to nie miejsce dla niego, i zapragnął wrócić z tej dalekiej podróży, ale nie zdążył...

W Zaduszki 2012 roku siedziałem wieczorem w rzgowskim „Cichym Kąciku” i wpatrzony smętnie w szkiełko rozczulające wspominałem brata Wiesława. Pochowano go na tzw. skarpie cmentarza archidiecezjalnego, tuż przy murku cmentarza wojennego, gdzie tak chętnie przychodził na spacer z swoim psem.

Ryszard Binkowski

Fot.: Ze zbiorów Autora



zabłąkał się w krzewie żywopłotu. Popiskując cicho, lawirował pośród łądyg jak w labiryncie, aż wreszcie wydostał się na wolność i pofrunął ze szczebiotem w stronę plebanii przy kościele Trójcy Przenajświętszej, gdzie rezyduje nasz proboszcz Jerzy Rzepkowski.

I odtąd nazywaliśmy go „Ptaszkiem”. Urodził się w końcu sierpnia 1949 roku, na trzy dni przed moim pójściem do trzeciej klasy i był o dziewięć lat młodszy ode mnie. No i mieliśmy z nim trochę ambarasu, bo zdarzało się, że podczas zabawy dzieciak nagle zanosił się pła-

ekstremalnych, i to już we wczesnym dzieciństwie. Jeden z jego przypadków opisałem w powieści „Sypała brzezina złotem, czerwienią” następująco: „Młodszy brat postanowił doścignąć samolot na rowerze. Pomknął miedzą. W szprychy chwytaly się kłosa żyta. Rower skakał na nierówno-

PRODUCENT
OGRODZEŃ

siatka ogrodzeniowa, słupki, druty
panele systemowe
bramy, przęsła, furtki

TRANSPORT - cała Polska






STAIL

producent ogrodzeń

42 227-92-41, 502-615-001
Starowa Góra k. Łodzi, ul. Parterowa 4
www.tanidrut.com

Rzgowska ofiara zbrodni NKWD

Stefan Kozłowicz

To nie jedyny taki przypadek w kraju. Przez kilkadziesiąt lat rodzina nie zna okoliczności jego śmierci. Wie jedynie, że w pierwszych dniach września 1939 roku zostaje aresztowany, a potem wszelki ślad po nim ginie. Domyśla się najgorszego. Dopiero po kilkadziesiąt lat poznaje okrutną prawdę. Kim był rzgowianin zamordowany przez NKWD podczas ostatniej wojny?

Przychodzi na świat 15 sierpnia 1899 roku jako syn Mateusza i Agnieszki z Płosajskich. Jego dzieciństwo i młodość upływają w niełatwych czasach carskiej niewoli, I wojny światowej, a potem walki o utrzymanie świeżo odzyskanej przez Polskę niepodległości. W rodzinnym Rzgowie uczęszcza do rosyjskiej szkoły, ale oczy i uszy ma szeroko otwarte. Z wielkim zainteresowaniem obserwuje to wszystko, co wiąże się z burzliwym odro-

dzieniem wolnej Polski. A potem w szeregach Orłat Lwowskich sam zapisuje piękne karty walki o polskość.

Gdy wreszcie nastaje pokój, może rozpocząć normalne życie. W 1922 roku, jak wielu patriotycznie nastawionych młodych ludzi, wstępuje w szeregi Policji Państwowej, pracując najpierw w Nieświeżu, a potem w Łodzi (od 1930 r.). Ówczesna PP ma do spełnienia ważną, historyczną misję: z jednej strony musi

czuwać nad porządkiem i bezpieczeństwem obywateli, z drugiej zaś broni świeżo odzyskanej niepodległości i polskiej racji stanu. Policjanci uczestniczą m.in. w akcjach plebiscytowych, walczą o polskość Śląska.

Powrót do rodzinnego Rzgowa prawdopodobnie ma związek z założeniem rodziny i przyjściem na świat syna Jerzego. Jak wspomina Stanisław Drożdżek ze Rzgowa, Kozłowicz mieszka z rodziną przy ul. Pabianickiej, naprzeciwko Źródlanej. W Komendzie Powiatowej Policji w Łodzi pracuje do wybuchu wojny.

Gdy hitlerowcy wkraczają na ziemię polskie, Kozłowicz wraz ze swoją rodziną wyrusza na wschód. Tak postępuje wówczas wielu funkcjonariuszy Po-

licji Państwowej i urzędników państwowych. Wozem konnym Kozłowiczowie docierają do Lublina. Tu, niestety, dzielą los wielu rodaków, którym nie udaje się przedostać na Węgry, a potem do Francji. Stefan Kozłowicz zostaje aresztowany i dołącza do więźniów Ostaszkowa. Jego żona Łucja z dziećmi nie ma innego wyjścia i wraca do Rzgowa.

Przez całą okupację i kilkadziesiąt lat po wojnie rodzina S. Kozłowicza żyje w niepewności. Domyśla się, że mąż i ojciec został zamordowany przez NKWD, ale nie ma na to żadnych dokumentów. Dopiero w 2001 roku – jak wspomina córka zamordowanego policjanta - Maria Drożdżewska mieszkająca w pobliskiej Łodzi – Łucja Kozłowicz na krótko przed śmiercią, dowiaduje się oficjalnie prawdy o tragicznym losie męża.

Kilka lat później, podczas oficjalnych uroczystości ku czci ofiar sowieckich zbrodni, Stefan Kozłowicz, przodownik PP, mia-

nowany zostaje na stopień st. aspiranta. Cała Polska poznaje jego nazwisko...

Kozłowicz nie jest jedyną ofiarą wojny spośród funkcjonariuszy PP Ziemi Łódzkiej. W Kalininie (dziś Twer) giną m.in.: Szymon Jagiełło, Władysław Konata i Antoni Sokołowski z rejonu Wojsławic, Stefan Potęga i Kazimierz Witulski ze Zduńskiej Woli, Adam Kosiński z Kolu-szek, Wiktor Durski, Bronisław Gusztan, Bolesław Wiesławski i Julian Wroński z Łodzi. W obozach zagłady traci życie również wielu rzgowian, wśród których jest także kapłan zamordowany w Dachau, nie brak także tych, którzy w samym Rzgowie giną z rąk hitlerowców. Paradoksem tamtych czasów jest to, że Stefan Kozłowicz traci młode życie nie od kuli najeźdźcy hitlerowskiego, czego mógł się spodziewać, a od sowieckiej. Ginie jak ponad dwadzieścia tysięcy najlepszych synów Polski!

(PO)

Obrona cywilna - na papierze

To nie jest dobra wiadomość. I nie tylko z powodu zimnowojennych nastrojów spowodowanych polityką Rosji i wojną na Ukrainie. Z roku na rok spadają nakłady na obronę cywilną, która w gruncie rzeczy istnieje w Polsce tylko na papierze.

Skąd taka surowa ocena? Przede wszystkim z powodu braku dostatecznych nakładów na unowocześnianie urządzeń i sprzętu obrony cywilnej. W magazynach wciąż zalegają maski przeciwgazowe z lat siedemdziesiątych nie nadające się już do użytku, także nieprzydatne będą w przypadku zagrożenia przyrządy rozpoznania chemicznego czy sygnalizatory promieniowania, ponieważ są przestarzałe. Nikt

już nie myśli o jakichkolwiek schronach dla ludności cywilnej. Wszystko to oznacza, że w przypadku zagrożenia militarnego czy poważnej klęski żywiołowej obrona cywilna nie będzie w stanie włączyć się skutecznie do sprawnego usuwania skutków czy ratowania ludzi i ich mienia.

Kontrolerzy NIK zwrócili uwagę na kilka skandalicznych faktów. W raportach obrony cywilnej pełno jest nieprawdziwych danych np. o funkcjonowaniu struktur, szkoleniach czy samodzielnym finansowaniu przez gminy zakupów sprzętu. Okazuje się, że generalnie oc. zepchnięto na szary koniec działalności administracji rządowej i samorządów lokalnych. Nie ma więc

mowy o szkoleniach w zakresie powszechnej samoobrony dla ludności cywilnej, a w konsekwencji mało kto wie, jak zachować się w przypadku choćby klęski żywiołowej. O umiejętności dostosowania się do ekstremalnych sytuacji lepiej nawet nie mówić...

Oczywiście w wielu gminach, także w naszym regionie, np. w Sieradzu czy Warcie, istnieją obszernie plany obrony cywilnej, jednakże nie spełniają one wymogów szefa OCK choćby z tego powodu, że pochodzą sprzed prawie dwudziestu lat. A przecież zmiany wokół nas zachodzą dziś w błyskawicznym tempie.

Kto ponosi za to odpowiedzialność? Oczywiście raporty

NIK wskazują np. resort administracji i lokalne samorządy, ale prawda jest taka, że czujność Polaków została uśpiona, co najlepiej widać choćby w przypadku klęsk żywiołowych takich jak powodzie czy huragany. Zapomnieliśmy także o zagrożeniu wojennym, co dopiero teraz uświadomiła nam sytuacja na wschód od naszej granicy. NIK wytyka jednak, że minister zaniedbał swoje prawne obowiązki nadzoru nad oc, nie zakończył do dziś prac nad rozpoczętym 8 lat temu projektem ustawy kompleksowo regulującej funkcjonowanie obrony cywilnej. Wielokrotnie zmieniane przepisy, chaos kompetencyjny i wzajemnie wykluczające się regulacje prawne – to żalony obraz naszej obrony cywilnej. Można byłoby przyłączyć się do chóru

prześmiewców drwiących sobie z obrony cywilnej, gdyby sprawa nie była tak poważna...

A jak jest na samym dole, czyli w Rzgowie? Żle, a nawet gorzej. Tak, tak – o zakupach nowoczesnego sprzętu chroniącego ludność cywilną nawet nie ma co marzyć. Na szczęście w centrach handlowych Rzgowa od czasu do czasu organizowane są ćwiczenia z udziałem m.in. strażaków. Plusem jest także to, że sprawami oc zajmuje się w gminie osoba mająca specjalistyczne przygotowanie i że sprawne są syreny – element zawiadamiania i alarmowania ludności. Można liczyć też na wspomnianych strażaków. To jednak trochę mało jak na kilkutysięczną zbiorowość i potencjalne zagrożenia, jakie pojawiają się na horyzoncie...

(P)

Na pożółkłej fotografii RODZINNY KONTERFEKT ZIMONIÓW

Dzisiaj prezentujemy nietypową fotografię. Wykonywanie niegdyś tego typu zdjęć było wielkim wydarzeniem rodzinnym. Przygotowywano się do niego, zapraszano najbliższych krewnych, specjalnie przybyły fotograf robił wiele odbitek, by mogli je otrzymać wszyscy krewni. To ważny dokument życia mieszkańców naszego regionu.

To zdjęcie pochodzi z okresu międzywojennego i ukazuje rodzinę Zimoniów z Kalinka. Jest na nim senior rodu, a także jego syn ks. Józef, który podczas okupa-

cji hitlerowskiej więziony był w obozie koncentracyjnym i po wojnie przez pewien okres pracował w rzgowskiej parafii, by ostatecznie ze względu na zły stan zdrowia trafić do leśnej Kolumny. Ksiądz Józef Zimoń spoczywa na rzgowskim cmentarzu. W Kalinku żyją krewni kapłana, m.in. sołtys Józef Zimoń, a także Paweł Zimoń, któremu dziękujemy za udostępnienie fotografii dotyczących rodziny, a także Kolumny, z którą kapłan związany był wiele lat.

(SAW)



Podziękowania dla Zawiszy

Tegoroczny sezon Zawisza kończy znakomicie, potwierdzając swoją klasę i osiągnięcia. Co prawda drużyna bryluje w IV a nie w III lidze, ale i tak trzeba to traktować jako sukces. Piłkarze potwierdzili bowiem, że nie są przypadkową drużyną i że stać ich na wiele. Zatem może już niedługo powrócą do III ligi, czego im życzymy.

A na razie przypomnienie minionego sezonu - jeden z wrześniowych meczów na stadionie przy ul. Tuszyńskiej.

(PO)



Terminarz IV ligi Jesień 2014

Data	Dzień	godz.	Mecz	Wynik
10.08.	niedziela	17.00	Orzeł Nieborów – Zawisza	0 : 3
15.08.	piątek	17.00	Pilica Przedbórz – Zawisza	2 : 3
20.08.	środa	17.00	Zawisza – Widok Skierniewice	3 : 0
23.08.	sobota	17.00	Włókniarz Żelów – Zawisza	1 : 3
30.08.	sobota	15.00	Zawisza – KS Paradyż	3 : 2
03.09.	środa	17.00	LKS Rosanów – Zawisza	2 : 3
06.09.	sobota	16.00	Zawisza – Piast Błaszki	1 : 0
13.09.	sobota	17.00	Zjednoczeni Stryków – Zawisza	0 : 3
17.09.	środa	16.00	Zawisza – Astoria Szczerców	3 : 1
20.09.	sobota	16.00	Ner Poddebice – Zawisza	2 : 1
27.09.	sobota	15.00	Zawisza – MKP Boruta Zgierz	1 : 1
04.10.	sobota	15.00	Zawisza – Polonia Piotrków	1 : 0
12.10.	niedziela	15.30	Włókniarz Moszczenica – Zawisza	0 : 1
18.10.	sobota	14.00	Zawisza – Warta Działoszyn	1 : 1
25.10.	sobota	15.00	Mechanik Radomsko – Zawisza	1 : 2
08.11.	sobota	12.00	Zawisza – Zawisza Pajęczno	3 : 0
16.11.	niedziela	12.00	GKS II Bełchatów - Zawisza	

Tabela IV ligi Jesień 2014

		Punkty	Bramki	Zwyc.	Rem.	Por.
1	Zawisza Rzgów	41	35-13	13	2	1
2	Warta Działoszyn	38	32-6	12	2	2
3	Ner Poddebice	38	34-18	12	2	3
4	Pilica Przedbórz	31	34-22	10	1	5
5	Polonia Piotrków	28	27-17	8	4	4
6	Mechanik Radomsko	28	36-32	9	1	7
7	GKS II Bełchatów	28	30-18	9	1	6
8	KS Paradyż	24	30-27	8	0	9
9	Zjednoczeni Stryków	24	34-28	8	0	8
10	Zawisza Pajęczno	23	30-26	7	2	6
11	LKS Rosanów	22	22-35	7	1	9
12	Włókniarz Żelów	19	24-35	6	1	9
13	Włókniarz Moszczenica	18	21-27	5	3	8
14	MKP Boruta Zgierz	17	24-27	4	5	7
15	Astoria Szczerców	15	22-32	4	3	9
16	Orzeł Nieborów	12	16-34	3	3	11
17	Widok Skierniewice	8	16-44	2	2	12
18	Piast Błaszki	6	14-40	1	3	12

Kandydat do Sejmiku Województwa Łódzkiego

Tadeusz Karcz

- okręg nr 4



Jestem mieszkańcem Piotrkowa Trybunalskiego, urodziłem się w 1955 r. w Wolborzu. Jestem absolwentem Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej w Warszawie i Akademii Spraw Wewnętrznych. Ukończyłem również studia podyplomowe w zakresie „Zarządzania w stanach zagrożenia”, a także Wyższy Kurs Obrony w Akademii Obrony Narodowej w Warszawie.

Moja praca zawodowa ściśle związana była z ochroną przeciwpożarową na terenie Piotrkowa

Trybunalskiego, Łodzi oraz województwa łódzkiego. Pełniłem różne funkcje kierownicze, a swoją karierę zakończyłem na stanowisku komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Łodzi w stopniu generała pożarnictwa. W tym czasie przyczyniłem się do wybudowania wielu nowych strażnic na terenie województwa łódzkiego oraz pozyskania środków na zakup pojazdów pożarniczych. Byłem także inicjatorem i współzałożycielem pożarniczego Centrum Edukacyjno-Historycznego Ziemi Łódzkiej w Wolborzu. Centrum to pełni m.in. funkcję muzeum pożarniczego.

Obecnie jestem na emeryturze, a kontynuacją mojej pracy zawodowej jest działalność społeczna w Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, gdzie pełnię funkcję wiceprezesa Zarządu Oddziału Wojewódzkiego w Łodzi, oraz prezesa Zarządu Oddziału Powiatowego w Piotrkowie Trybunalskim. Celem działalności Związku jest m.in. wykonywanie zadań z zakresu ochrony przeciwpożarowej, przeciwpo-

wodzowej, ratownictwa drogowego i bezpieczeństwa powszechnego, działanie na rzecz ochrony środowiska, rozwijanie i krzewienie kultury, sportu, wychowanie dzieci i młodzieży ze szczególnym uwzględnieniem wychowania dla bezpieczeństwa, wspomaganie rozwoju wspólnot i społeczności lokalnych.

Jestem wiceprzewodniczącym Rady Osiedla „Krakowskie Przedmieście – Sulejowska” w Piotrkowie Trybunalskim. Jestem żonaty, mam dwoje dorosłych dzieci i 2,5-letniego wnuka Marcelka.

Główne cele programu SLD Lewica Razem - a więc mądrze, zdrowo, samorządnie i bezpiecznie - zawierają w sobie to wszystko czego oczekuje nasze społeczeństwo. Dlatego zdobyte doświadczenia zarówno w pracy zawodowej jak i społecznej chciałbym wykorzystać w działalności samorządowej na szczeblu wojewódzkim, a przede wszystkim skupić się na zapewnieniu szeroko rozumianego bezpieczeństwa w naszym regionie.

Tadeusz Karcz

Drodzy radni

Dawno temu kiedy jeszcze byłem młody, zabłądziłem na wiec przedwyborczy. Przemawiał pewien kandydat: „Wybierzcie mnie ponownie. W poprzedniej kadencji już dość się nachapałem, poustaiałem rodzinę i przyjaciół. Teraz będę dbał o was. Mój przeciwnik kandyduje pierwszy raz, przed nim kupa roboty, żeby zadowolić siebie, swoją rodzinę i przyjaciół. Do dzisiaj śni mi się po nocach ten radosny bełkot, szczególnie po kolejnych wyborach”.

Zwycięzców się nie sądzi. Czyżby? Triumfatorzy wyborów samorządowych będą pełni nadziei na lepsze jutro. Czy znajdą się wśród nich ludzie sportu? Wbrew temu co opowiadają biegli w mowie i piśmie, nie da oddzielić się sportu od polityki. Tylko politycy, a w szczególności samorządowcy, mogą napędzić pieniądze do sportu i to nie tylko przez budżet centralny, lokalny czy też środki unijne. Wydając zgodę na lokalne inwestycje, można, obok kilkuletnich wakacji podatkowych, zobowiązać inwestorów do sponsorowania klubów, sekcji lub innych organizacji.

Nasi wybrańcy powinni pamiętać, że każdy medal olimpij-

ski, mistrzostw świata, Europy, sukcesy w rozgrywkach ligowych czy mistrzostwach Polski, albo występy w europejskich pucharach, więcej zrobią dla obrazu miasta i regionu w Polsce i na świecie niż jedna kampania promocyjna.

Sport to nie tylko wyczyn, ale przede wszystkim kultura fizyczna dzieci i młodzieży. Jeśli ją zaniedbamy, to skąd później brać olimpijczyków, reprezentantów Polski, czy ligowców?

Pora zabrać się do konkretnej roboty. Dość marudzenia o promocji, kanapowych zebrań, programów pisanych do szuflad czy złotoustych mędrców, których programem jest brak programu. Zmieniamy zarządzanie sportem, którym powinni kierować ludzie kreatywni z jego wizją w mieście i regionie. Wykształceni fachowcy z praktyką. Boże chroń nas przed pseudomenadżerami z ukończonymi kursami dla analfabetów. Miasto musi być partnerem biznesowym dla klubów.

Drodzy radni, chciałbym po zakończeniu waszej kadencji zakrzyknąć: oto ludzie pomysłu, talentu i czynu!

Marco Polo

Wieści z sołectw

RZGÓW – sołtys Jan Zenon Strycharski zaproponował, by w godny sposób upamiętniono dawną remizę OSP stojącą przed laty w centrum miasta. Sugeruje, by np. na postumencie stanął pomnik strażaka ze stosowną tablicą pamiątkową. Coś takiego sołtys widział w Brukseli. To świetny pomysł!

BRONISIN DWORSKI – coraz więcej łodzian przeprowadza się na wieś, a miejscowość ta to właściwie przedmieścia wielkiej Łodzi. Niektórzy obawiają się, by ta wieś nie została wchłonięta przez Łódź.

GOSPODARZ – właściciele i klienci powstałych przy drodze ze Rzgowa do Pabianic

licznych hurtowni i magazynów nie mają łatwego życia, bo arteria ta jest wyjątkowo zatłoczona i niebezpieczna. Jak twierdzi wielu mieszkańców, ani S-8, ani A-1 nie zmniejszą ruchu na tej drodze. Drogowcy mówią o alternatywnej drodze. A może warto pomyśleć o poszerzeniu tej drogi i wprowadzeniu dodatkowej sygnalizacji świetlnej?

ROMANÓW – drogowcy przygotowują się do eksploatacji żwiru z wielkiego wyrobiska przy Trakcie Napoleońskim, niezbędnego do budowy autostrady A-1 w naszym regionie. Na szczęście transport żwiru nie będzie już tak uciążliwy jak wcześniej przy budowie wspomnianej arterii i S-8.

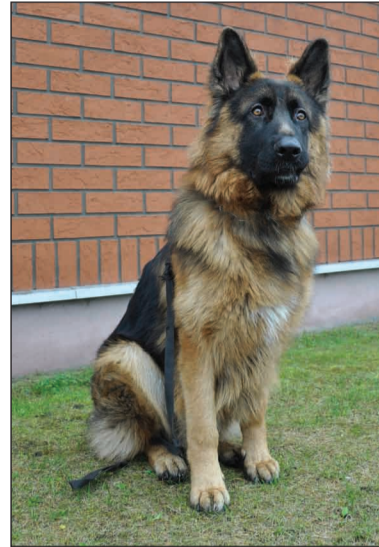
STAROWA GÓRA – mieszkańcy sygnalizują nam, że w rejonie przystanków autobusowych przy drodze do Łodzi panuje bród, ktoś odpowiedzialny za porządek zapomniał o wywoźce śmieci.

„Alex” w Ptaku

Do złudzenia przypomina filmowego bohatera, ale faktycznie nazywa się „Ronin” i jest owczarkiem niemieckim, który pełni służbę patrolową w Centrum Targowym PTAK. Liczy sobie zaledwie rok, ale doświadczeniem mógłby już obdarować niejednego naszego domowego pupila. Ma za sobą nie tylko specjalistyczne szkolenie, ale i służbę podczas ważnych imprez masowych.

Opiekun owczarka Waldemar Biegański z firmy „Ronin’s” to doświadczony przewodnik z 22-letnim stażem. Niegdyś jego pieski, szczególnie słynny „Astor”, ochraniały wielu VIP-ów goszczących w naszym kraju.

- Każda taka akcja wymagała nie tylko precyzyjnego przygotowania zarówno z mojej jak i psa strony. Musieliśmy być przygotowani na każdą sytuację i w przypadku jakiegokolwiek zagrożenia wkroczyć do akcji – opowiada pan Waldemar. – Miałem kiedyś pod opieką psa patrolowo-tropiącego, który jako pierwszy pojawiał się w miejscu przestępstwa. W Pabianicach, gdzie powieszono dzieciaka, pies bezbłędnie chwycił trop i zaprowadził mnie na III



piętro domu, gdzie znajdował się sprawca zbrodni.

Psy pełniące odpowiedzialną służbę muszą wykazywać się nie tylko umiejętnością tropienia złooczyńców czy wykrywania narkotyków, ale też wielką odwagą i dzielnością. Dotyczy to między innymi imprez masowych, podczas których dochodzi do bijatyk i awantur. Pies nie może się bać huków, krzyków czy dymu.

- Kiedyś podczas meczu Legii z Widzewem rozgrywanego w Łodzi kibice zaatakowali policjantów, poszły w ruch ławki i inne niebezpieczne przedmioty.

Puściliśmy psa i błyskawicznie zrobił porządek z chuliganami oraz wandalami.

Policyjny owczarek w takich sytuacjach jest niezastąpiony, ale czy psy potrzebne są też w takich miejscach jak rzgowskie hale targowe?

-Tak, pojawiają się tu tysiące ludzi, praktycznie z całego świata i ważne jest, by miejsce to było bezpieczne pod każdym względem – mówi W. Biegański. – Przed wszystkim pies ze swoim przewodnikiem patrolujący hale potwierdza, że obiekty te są dobrze chronione, ponadto „Ronin” potrafi np. odkryć kogoś, kto ukrył się i ma jakieś złe zamiary. Z kolei psy wyspecjalizowane w poszukiwaniu środków pirotechnicznych pracują podczas masowych imprez, takich chociażby jak niedawne Międzynarodowe Targi Mody.

W rzgowskim Centrum pracuje kilka psów. Jeden z nich jest specjalistą od wykrywania wszelkich materiałów pirotechnicznych. Wszystkie psy, w tym „Ronin” przypominający do złudzenia „Alexa”, potrafią pełnić służbę patrolową i w sytuacji zagrożenia stanąć w obronie swojego przewodnika. Przewodnik i pies to przecież zgrana para, która w przypadku niebezpieczeństwa musi działać jak jeden sprawny mechanizm walczący ze złem.

(P)

OGŁOSZENIA

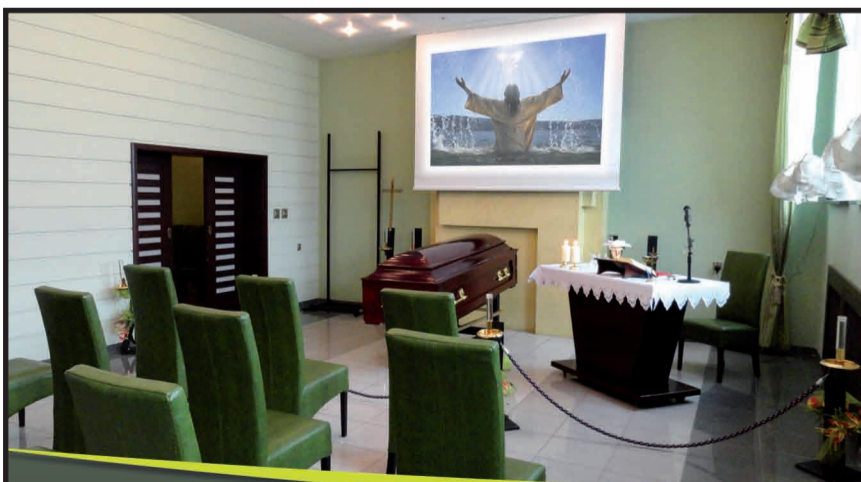
- Super elektryk, tel. 603-954-911
- Zatrudnię do produkcji siatki ogrodzeniowej, tel. 786-122-120
- Sprzedam działkę budowlaną, 1530 m kw., Rzgów, ul. Bema, tel. 500-128-002
- Usługi spawalnicze, dojazd, tel. 668-300-078
- Lokal na serwis samochodowy, Starowa Góra, tel. 791160772
- Księgowa poszukuje pracy, tel. 602-620-017
- Pokoje do wynajęcia, tel. 696-027-601
- Pokoje do wynajęcia w Rzgowie, tel. 505-615-861
- Magazyn w Rzgowie ok. 100 m kw. do wynajęcia, tel. 601363875
- Sprzedam działkę 1029 m kw., Starowa Góra, tel. 796-343-436
- Koszenie kosą spalinową, tel. 600-989-671
- Magazyn do wynajęcia w Tuszynie, 150 m kw., przy trasie na Katowice, tel. 512-246-351

- Do prac gospodarczych, drogowcy, tel. 214-16-32
- Do wynajęcia 40 m kw. na magazyn, Rzgów, tel. 604-47-71-46
- Sprzedam dom 190 m kw. w Rzgowie, tel. 505-615-861
- Kupię dom w Rzgowie, tel. 880-440-780
- Działkę rolno-budowlaną sprzedam, Rzgów, tel. 514034393
- 40-latek szuka pracy w gm. Rzgów, tel. 603-294-484
- Spawanie aluminium, stal nierdzewna, tel. 668-300-078
- Do wynajęcia 65 m kw., Gospodarz, tel. 512-382-765
- Tapicerstwo meblowe, Starowa Góra, tel. 796-343-436
- Sprzątanie wnętrz, mycie okien, tel. 886-721-934
- Plac 1500 m kw. przy DK-1 wynajmę, tel. 533-141-770
- Magazyn do wynajęcia, 180 m kw., tel. 605-060-104
- Operaty szacunkowe, tel. 601-212-313
- Kupię działkę w Rzgowie lub okolicy, tel. 516-527-355

- Magazyn do wynajęcia w Rzgowie, przy „Ptaku”, tel. 609-136-555
- Rodzina szuka mieszkania, domku do wynajęcia w Rzgowie, tel. 515-801-823
- Sprzedam 1 ha .inwestycyjne k. „Ptaka”, tel. 530-347-057
- Wycena nieruchomości, tel. 694-348-071
- Lokal na serwis samochodowy, 130 m kw., Rzgów, tel. 604-073-997
- Rzeczoznawca majątkowy, tel. 668-039-086
- Rzeczoznawca majątkowy, tel. 694-348-071

- Angielski – korepetycje, tel. 663-430-850
- Tanio pranie dywanów i tapicerki, tel. 665-121-391
- Usługi komputerowe, obsługa informatyczna firm, tel. 691-834-376
- Poszukuję magazynu do wynajęcia w rejonie CT PTAK, 100-300 m kw. tel. 500-109-339
- Działki budowlane sprzedam, w Starowej Górze, tel. 508086244
- Pranie tapicerki samochodowej, mycie i sprzątanie, tel. 502-137-422
- Korepetycje z chemii, studentka, tel. 504-444-400

- Fryzjer przyjmie uczennicę, tel. 605-729-099
- Komputerowe usługi, obsługa informatyczna firm, tel. 691-834-376
- Wynajmę 132 m kw. powierzchni handlowo-usługowej w Starowej Górze, tel. 609610005
- Wynajmę 2 budynki w centrum Rzgowa – na hurtownię, sklepy, warsztat samochodowy, tel. 604-073-997
- Sprzedam plac z budynkiem (sklepy), centrum Rzgowa, tel. 512-567-676
- Posprzątam, umyję okna, wypiorę dywan, tel. 886-934-721



USŁUGI
POGRZEBOWE
WŁASNE
KREMATORIUM



Trumny i urny naszej produkcji to TAŃSZY POGRZEB

www.klepsydra.pl

infolinie 801 33 73 00; 42 633 73 00

Sieć zakładów pogrzebowych - Filia: Rzgów, ul. Zachodnia 2

INFORMATOR RZGOWSKI

Urząd Miejski w Rzgowie	tel. 42 214-12-10
ul. Plac 500-lecia 22	fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Policja	997
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Posterunek Policji	tel. 42 214-10-07
Rzgów, pl. 500-lecia 6	
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Starowa Góra od nr. 40, Tadzín, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisín Dw.)	
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzów, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	
Komisariat Policji Rzgów	tel. 42 214-10-07
Rzgów, Plac 500-lecia 6	
Ochotnicza Straż Pożarna	tel. 42 214-10-08
Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	
Biblioteka Publiczna	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Rzgów, ul. Szkolna 3	
Gminny Ośrodek Kultury	tel. 42 214-13-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej	tel. 42 214-21-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Zdrowia	tel. 42 214-11-72, 214-11-73
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Ośrodek Dziennego Pobytu	tel. 42 214-12-93
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Parafia rzymskokatolicka	tel. 42 214-10-04
Rzgów, pl. 500-lecia 7	
Przedszkole Publiczne	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Rzgów, ul. Szkolna 1	
Szkoła Podstawowa, Guzów	tel. 42 214-10-86
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-77
Szkoła Podstawowa	tel. 42 214-10-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	
Gimnazjum	tel. 42 214-13-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	fax 42 214-10-39
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	tel. 42 214-11-30
Zakład Wodociągów i Kanalizacji	tel. 42 214-11-91
ul. Stawowa 11	
Zakład Energetyczny SA Pabianice	tel. 42 675-1000
ul. Piłsudskiego 19	
Zakład Gazowniczy	tel. 42 213-06-81, 213-06-82
Pabianice, ul. Partyzancka 110	

OGŁOSZENIA

- Pokoje 2-,3-osobowe, umeblowane - do wynajęcia, nowy budynek, parking, tel.503337244
- Do wynajęcia magazyny: 200,60,50 i 25 m kw., Rzgów, tel. 601-433-910
- Producent ogrodzeń – siatki, panele, słupki, drut, tel. 502-625-644
- Posiadam do wynajęcia mieszkanie 2-pokojowe w bloku, Bałuty, tel. 501-076-322, 501-126-504
- Chemia – korepetycje, nauczyciel z 20-letnim stażem, tel.601-948-730
- Do wynajęcia 2 pokoje, kuchnia, łazienka w Starej Gadce, tel. 42 214-15-54
- Korepetycje z angielskiego i matematyki, tel. 605-424-043
- Usługi komputerowe, ob-

Kierownik budowy
Z uprawnieniami ogólnobudowlanymi, wodno-kanalizacyjnymi i c.o., poprowadzi budowy
tel. 604-381-688

- sługa informatyczna firm, tel. 691-834-376
- Młody, zdolny bez nałogów podejmie pracę, najlepiej w budownictwie, tel. 506-420-583
- Opiekunka do dziecka, dzieci do lat 5, Tuszyn, tel. 503588702
- Prace remontowo-budowlane, tanio i szybko, tel. 797-282-317
- Kupię działkę budowlaną w Rzgowie lub Starowej Górze, okolicy, tel. 509-357-138
- Układanie kostki brukowej oraz prace remontowo-budowlane, tel. 519-845-574
- Noclegi, wysoki standard, tanio, Starowa Góra, tel. 503-815-609
- Budowlane usługi od A do Z, tel. 603-969-276
- Domek do wynajęcia w Tuszynie, 100 m kw., 2 pokoje, sypialnia, garderoba, tel. 511-445-478
- Lokal 70 m kw. do wynajęcia, 2 pokoje, łazienka, kuchnia, 800 zł, tel. 516-527-355
- Noclegi – tanio, parking ogrodzony, tel. 728-518-015

SPRZEDAMY

nieruchomość o powierzchni 2958 m kw. położoną w Rzgowie, ul. Letniskowa 2, zabudowaną budynkami:

- mieszkalno-użytkowym o pow. 570 m kw.
- gospodarczym o pow. 220 m kw.

Pisemne oferty prosimy kierować na adres:

PPH POLDROB SA

92-202 Łódź, ul. Piłsudskiego 92

Blizsze informacje: tel. 42 674-04-67

- Do wynajęcia hala 270 m kw. (magazyn, produkcja) w Rzgowie, tel. 601-236-007
- Kobieta 40 lat podejmie pracę pilnie – sprzątanie, opieka nad osobą starszą lub inne, tel. 793-454-522
- Kobieta podejmie pracę pilnie – sprzątanie, opieka nad dzieckiem, starszą osobą i inne, tel. 531-391-943
- Dekarze przyjmą zlecenia na wykonanie dachów lub ich naprawę, tel. 782-073-690
- Anteny sat., Tv, DVB-T – naprawa, montaż, telenaprawa, tel. 660-904-697
- Opiekunka do osoby chorej starszej – referencje, doświadczenie, tel. 728-518-015
- Ochrona – kobieta 53 lata, licencja, doświadczenie, prawo jazdy, dyspozycyjna, tel. 728-518-015
- Wynajmę pokoje 2-,3-osobowe, wysoki standard – parking, nowy budynek w Rzgowie – tanio, tel. 503-337-244
- Sprzedam działkę budowlaną w lesie, 1000 m kw., Adamów, gm. Wolbórz, media (woda, energia elektryczna), tel.503-858-445
- Wykonujemy meble do biur i banków, aptek, hoteli i zabudowy kuchenne, tel. 606-796-002

Wynajmę pomieszczenie na magazyn 270 m kw. (ogrzewane), w Rzgowie
tel. 42 649-73-79

- Rzgów – 2 budynki na usługi do wynajęcia (warsztat samochodowy, hurtownie, sklep, usługi), tel. 604-073-997
- Kobieta, lat 31, poszukuje pracy biurowej lub innej, tel. 531-391-943
- Sprzedam działkę budowlaną 1570 m kw., w Bronisinie Dworskim, media (woda, energia elektryczna), tel. 784-165-455
- Zamienię M-3 na Górną i działkę 1300 m kw. w Guzowie na dom w okolicach Rzgowa, tel.500-413-239
- Dodatkową pracę 4-5 razy w tygodniu podejmie 52-letnia, z prawem jazdy, prac. ochrony, tel. 697-528-615

USŁUGOWY ZAKŁAD KOMINIARSKI

ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:

- czyszczenie przewodów kominowych
- odbioru budynków
- opiniowania odbiorów gazowych
- wykonywania corocznych opinii kominiarskich

Mistrz Kominiarski Piotr Zawadzki
tel. 42 646-05-63; 695-931-495

GAZETA RZGOWSKA

Wydawca:
Stowarzyszenie Przedsiębiorców Rzgowa
ul. Plac 500-lecia 14
95-030 Rzgów
tel.: 42 235-26-28
fax: 42 214-18-41
Redakcja: tel.: 42 235-26-28

www.gazetarzgowska.pl
redakcja@gazetarzgowska.pl

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106

Redaguje zespół:

Ryszard Poradowski - redaktor naczelny,
Reklama: reklama@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, drukarnia w Łodzi, ul. Skorupki 17/19
Kolportażem „Gazety Rzgowskiej” zajmuje się firma „Ulotex 2. Iwona Kozłowska” z Łodzi.



KASY FISKALNE
DRUKARKI FISKALNE
TERMINALE PŁATNICZE

infolinia: 801 066 832
tel. 42 279 76 96
mob. 796-539-625 (796-LEX-MAK)

Łódź, ul. Szczecińska 61/67

www.kasyfiskalnełodz.pl

Most i informacje o Rzgowie



Przybyła Rzgowowi kolejna atrakcja turystyczna – wyremontowany most kratownicowy na Nerze. Oświetlona oryginalnie przez rzgowską firmę „El Serwis” konstrukcja prezentuje się znakomicie, przypominając jednocześnie o ważnym etapie w życiu osady, gdy przez kilkadziesiąt lat korzystała ona z komunikacji tramwajowej.

Oświetlenie mostu na Nerze wzbudza wielkie zainteresowanie nie tylko mieszkańców Rzgowa. Wielu przybyszów zatrzymuje się wieczorem w pobliżu i fotografuje pod-

świetlony most, padają także komplementy za informacje o wspomnianym obiekcie oraz mieście, które pojawiły się w pobliżu.

(P)

Specjalna oferta dla biznesu w salonach Toyota.

Po raz pierwszy w Polsce **dofinansowanie do 9%** ze środków Unii Europejskiej na auta! Minimum formalności.

Limitowana wersja **Business Edition** z rabatem nawet do **14 000 zł.**



Szczegóły w salonach Toyota.



ToyotaAMXLodz



TOYOTA

ALWAYS A BETTER WAY

AMX TOYOTA

Autoryzowany Dealer

Rzgów ul. Łódzka 69a

www.toyotalodz.com.pl

tel. (042) **22 52 600**

Toyota RAV4 – zużycie paliwa i emisja CO₂ (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 4,9 do 7,2 l/100 km i od 127 do 173 g/km (cykl mieszany). Toyota Avensis – zużycie paliwa i emisja CO₂ (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 4,5 do 7,0 l/100 km i od 119 do 170 g/km (cykl mieszany). Toyota Auris Touring Sports Hybrid – zużycie paliwa i emisja CO₂ (UE 80/1268 z późn. zm.) 3,7 l/100 km i 87 g/km (cykl mieszany). Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl.

EDEN RESTAURACJA

Mamy przyjemność zaprosić Państwa do nowo otwartej restauracji powstałej przy kompleksie hotelowym Eden w Rzgowie.

Mając na uwadze potrzeby naszych gości postanowiliśmy powiększyć ofertę obiektu znanego dotychczas z organizacji najlepszych w regionie przyjęć weselnych, imprez okolicznościowych oraz przytulnego hotelu o restaurację, w której można miło spędzić czas delektując się potrawami, z których słynie kuchnia polska, jak również poznać światowe trendy kulinarne, czy też posmakować wyszukanych deserów.

Znakomita lokalizacja miejsca, piękny taras z ogrodem, miejsce zabaw dla naszych najmłodszych gości, na pewno pomogą Państwu zrelaksować się i odpocząć.

Jesteśmy otwarci na Państwa sugestie i upodobania, również podczas komponowania menu weselnego, czy też innej imprezy okolicznościowej. Nasze menu ustalane jest indywidualnie aby najlepiej trafić w gust i podniebienie naszych i Państwa gości.

Obsługujemy wesela, komunie, konferencje oraz imprezy okolicznościowe.

Przyjmujemy zamówienia na własne wyroby garmazeryjne.

Serdecznie zapraszamy do zapoznania się z naszą ofertą.

ŚNIADANIA OD 6.00 DO 10.00

ZAPRASZAMY NA WYKWINTNE DANIA Z NASZEJ NOWEJ KARTY

CODZIENNIE OD 13.00 DO 22.00



EDEN HOTEL

(42) 227 84 65, 601 353 802

RZGÓW UL. LETNISKOWA 11/13